

"WIECZÓR KAWALERSKI"

"PERFECT WEDDING"

ROBIN HAWDON

przełożyła Elżbieta Woźniak

2.02.98

OSOBY

RACHEL - panna młoda *M. Bizon 601.856.809*
 BILL - pan młody *M. Kodian 508.113.830*
 TOM - drużba *K. Galica 601.98.11.61*
 JULY - dziewczyna *A. Dekker 604.232.728*
 JULIE - pokojówka *T. Hauwidi 609.224.562*
 DAPHNE - matka panny młodej *K. Tłaska M. Niec*
 DUPONT - kierownik hotelu *K. Radlewska 665.10.19*
D. Gądała 601.428.732
P. Beluch 602.39.86.20
608.38.38.63

MIEJSCE

Apartament dla nowożeńców w starym, położonym na wsi hotelu - w stylu wiejskiej rezydencji - na południowym-wschodzie od Londynu. Antyczne meble są pokryte tradycyjnym chintzem, ściany na których wiszą reprodukcje z wiejskimi widoczkami, ozdabiają tapety w stylu Williama Morrisa. Po lewej stronie znajduje się salonik, w którym głównym meblem jest kanapa. Przez duże, półokrągłe okno (po lewej stronie) widać kościół i plac przed kościołem. W głębi sceny znajdują się drzwi na korytarz. Centralnie, w głębi sceny "ściana" z drzwiami łączącymi salonik i sypialnię. Na przodzie sceny po prawej stronie w sypialni stoi (pod kątem) duże ładne łóżko. Po prawej stronie łóżka toaletka. Na lewo od łóżka, w głębi sypialni widzimy drzwi na korytarz - tak jak w saloniku. Na przodzie sceny po prawej stronie drzwi do łazienki (za sceną). Scena jest jasno oświetlona - dużo słońca. Słychać śpiew ptaków i inne odgłosy wiejskiego życia.

AKT I

(Poranek. Bill śpi w łóżku. Dorusza się, budzi się powoli, ziewa głośno i siada. Wygląda okropnie. Przeciąga

się, rozgląda się wokoło nieprzytomnym wzrokiem próbując sobie przypomnieć, gdzie jest. Nagle zauważa, że ktoś leży pod kołdrą. Dotyka, sprawdza. Ten ktoś porusza się i mówi coś niewyraźnie. Bill jest zdziwiony. Ostrożnie podnosi kołdrę i zagląda pod nią. Szybko zakrywa tego kogoś z powrotem i gorączkowo myśli)

BILL O Boże! (pausa) O mój Boże! (pausa) O mój BOŻE!

(Jeszcze raz zagląda pod kołdrę. Osoba porusza się znowu. Dziewczyna, z włosami w nieładzie, rozgląda się wokoło, spostrzega Billa)

DZIEWCZYNA Cześć.

BILL Kim pani jest?

DZIEWCZYNA Miły jesteś. Dziękuję bardzo.

BILL Znamy się?

DZIEWCZYNA Jesteś coraz bardziej czarujący...

BILL Przepraszam, ale ja... och, moja głowa.

DZIEWCZYNA Boli?

BILL Marnie z nią.

DZIEWCZYNA Musiałeś się bardzo mocno uderzyć.

BILL Kiedy?

DZIEWCZYNA Wczoraj - spadłeś ze stołka w barze.

BILL Byłem aż tak pijany?

DZIEWCZYNA Tak.

BILL Spędziłeś tu noc?

DZIEWCZYNA Tak.

BILL To straszne!

DZIEWCZYNA Dobrze, że wiesz, co powiedzieć dziewczynie na "dzień dobry".

BILL Nie rozumiesz, ja... Chodzi o to, że dzisiaj jest mój... (dźwięk dzwona) O Boże! Powiedz, czy my ee...?

DZIEWCZYNA Co?

BILL Czy my...? Wczoraj w nocy... no... my... tego?

DZIEWCZYNA Nie pamiętasz?

BILL Raczej... nie.

DZIEWCZYNA (pausa) Coraz lepiej...

BILL Wydaje mi się, że... chyba nie. (pausa)

(pausa) Może jednak - tak. (pausa) Tak, z pewnością - tak.

DZIEWCZYNA Zdecyduj się.

BILL Tak, pamiętam. (pausa) O Boże!

DZIEWCZYNA Nie jesteś zbyt miły...

BILL Przepraszam... przykro mi.... naprawdę... nie chciałem cię obrazić.

DZIEWCZYNA Ale obraziłeś!

BILL Nie dlatego, że nie było mi... Było cudownie... Chodzi o to, że...

DZIEWCZYNA O co?

BILL Że się żenię.

DZIEWCZYNA Wiem o tym.

BILL Dzisiaj!

DZIEWCZYNA O tym także wiem.

BILL Wiesz?

DZIEWCZYNA Tak.

BILL Teraz rozumiesz! To okropne!

DZIEWCZYNA Przypuszczalnie tak, ale...
 BILL Ale co?
 DZIEWCZYNA To to już się stało. To znaczy... wiem, że nie powinno się zdarzyć... oboje jesteśmy winni... w każdym razie, co się stało, to się nie odstanie.
 BILL Co ja teraz zrobić?
 DZIEWCZYNA Nikomu nie powiem... jeśli ty się nie wygadasz.
 BILL Tak, ale... ~~(przez chwilę milczy)~~
 Gdzie jesteście?
 DZIEWCZYNA W hotelu.
 BILL Wiem, ale w którym pokoju?
 DZIEWCZYNA Mm... ~~(przez chwilę milczy)~~ Zdaje się, że w apartamencie dla nowożeńców.
 BILL O Boże!

(Przerażony Bill wstaje z łóżka zabierając ze sobą kołdrę. Przestraszona dziewczyna wrywa mu kołdrę. Bill ściąga z łóżka narzutę i owija się nią.)

Co ja tutaj robię? Jak się tu znalazłem! Apartament został zarezerwowany dopiero na noc poślubną. Jak się tu dostałem?

DZIEWCZYNA Byłeś trochę wstawiony.
 BILL Miałem być w innym pokoju - nie w tym.
 Mieliśmy się tu wprowadzić dopiero po... ~~(przez chwilę milczy)~~ O mój Boże!

DZIEWCZYNA Przestań to ciągle powtarzać.

BILL Która godzina?

DZIEWCZYNA ~~(patrzy na zegarek)~~ Prawie wpół do dziesiątej.

BILL Rachel! Za chwilę przyjdzie tu Rachel!

DZIEWCZYNA Rachel?

BILL Moja narzeczona! Ten apartament został zarezerwowany na dzisiejszy dzień.

DZIEWCZYNA Myślałam, że tylko na noc.

BILL Zarezerwowaliśmy go też na dzień, żeby mogła się przebrać przed ślubem.

DZIEWCZYNA O Boże!

BILL Zaraz tu będzie!

DZIEWCZYNA Dlaczego nie może się przebrać w domu... tak jak wszyscy?

BILL Za daleko mieszka. W domu pełno gości.

Katastrofa!

~~(owinięta narzutą, biega po pokoju)~~

Musisz stąd wyjść! Musisz się ulotnić, zanim ona tu przyjdzie!

~~(Dziewczyna, owinięta kołdrą, wychodzi z łóżka. Zbiera porozrzucane rzeczy)~~

Spójrz, Jak ten pokój wygląda! ~~(przez chwilę milczy)~~ **APARTAMENT**
~~(telefonu)~~ Obsługa pokoju? Czy możecie przysłać kogoś, żeby posprzątał mój apartament? Jak najszybciej!

(Trzaska słuchawką. W tej samej chwili do saloniku wchodzi, w wizytowym garniturze, Tom. Niesie koperty i szklankę z wodą. Bill pomaga Dziewczynie zebrać ubranie)

Tom

4

Szybko! Ubierz się! ~~Muszę pójść / sam!~~ Ona zaraz się tu zjawi - pewnie ze swoją mamuszką!
DZIEWCZYNA Dobrze już! Nie wpadaj w panikę... nie panikuj!

TOM ~~(szepce)~~ Hej!
DZIEWCZYNA ~~(szepce)~~ Ach!
TOM Tylko nie wpadaj w panikę!

(Tom kładzie koperty na stoliku i próbuje otworzyć zamknięte drzwi sypialni. Bill i Dziewczyna zamierzają w bezruchu. Tom puka. Bill ~~ożywia się~~)

BILL Szybko! Do łazienki! Możesz tam się ubrać!
~~(Popycha ją w stronę łazienki. Szturmują się.)~~
Słuchaj, jeśli ktoś tu przyjdzie... powiedz, że jesteś pokojówką. Rozumiesz! Pokojówką!

~~(Podejmuje ją i popycha do łazienki. Tom wpycha ją do łazienki i zamyka drzwi, po czym stwierdza do siebie)~~
Byłbym zapomniał... jak masz na imię?

SZCZOTA

~~(Wchodzi do łazienki i zamyka drzwi. Tom zamyka drzwi. Dziewczyna puka. Bill podchodzi do drzwi)~~
Kto tam?

TOM Tom.
BILL Dzięki Bogu! ~~(Podejmuje ją i popycha do łazienki)~~
Tom - nareszcie!
TOM Co tu robisz? Powinieneś być w pokoju na ~~obok~~ przeciwko.
BILL Wiem. Widocznie zeszłej nocy byłem tak pijany, że pomyliłem pokoje. Ten też zarezerwowaliśmy.
TOM Nie musisz mi tego mówić, stary. To ja je zarezerwowałem. Okropnie wyglądasz!
BILL Zgadza się... ~~(dotykając głowy)~~ Uderzyłem się w głowę.
TOM Nieźle się zabawiliśmy. Przyniosłem ci Alka Seltzer.
BILL Dziękuję. ~~(nie rozpuszczony w wodzie proszek)~~
TOM Powinieneś szybko zmienić pokoje. Rachel zaraz tu będzie.
BILL Wiem o tym.
TOM Nie będzie zbyt zadowolona widząc w jakim stanie jest ten pokój.
BILL Stało się coś jeszcze gorszego.
TOM Co takiego?
BILL Pamiętasz dokładnie wydarzenia wczorajszego wieczoru?
TOM Co masz na myśli?
BILL Po naszym wieczorze kawalerskim... gdzie poszedłem?
TOM Przypuszczam, że do łóżka, tak jak my wszyscy. Nie byłeś w stanie zrobić coś innego.
BILL Czy ja... czy ja kogoś spotkałem?
TOM Spotkałeś?
BILL Powiedz mi... były tam jakieś dziewczyny?

TOM Skądże, nie było żadnych dziewczyn. Przecież to był wieczór kawalerski.

BILL Wiem, ale... Tom, stało się coś strasznego!

TOM Co! Co się stało?

BILL Dzisiaj rano obudziłem się... z dziewczyną.

TOM Gdzie?

BILL W łóżku!

TOM W tym łóżku?

BILL Tak.

TOM ~~(nie wiem, jak to się stało)~~ Szczęściarz!

BILL Nie, nie - nic nie rozumiesz.

TOM Chyba jednak rozumiem.

BILL Nie rozumiesz! Nie wiem, kim ona jest!

TOM Nie wiesz?

BILL Nie. Obudziłem - guz na głowie... gigantyczny kac... ona obok mnie.

TOM W łóżku?

BILL W łóżku.

TOM Była ubrana?

BILL Nie. Rozebrana.

TOM Słyszałem już o różnych pomysłowych prezentach ślubnych, ale ten jest nie do pobicia.

BILL Tom, skąd ona się tu wzięła?

TOM Mnie pytasz, przyjacielu?

BILL Przecież byłeś tutaj!

TOM Byłem tak samo pijany, jak ty. Ledwo doszedłem do domu. Kiedy widziałem cię po raz ostatni, śpiewałeś "You Give Me Fever", a recepcjonista z nocnej zmiany pomagał ci wejść po schodach.

BILL Nic nie rozumiem. Jak ona się tu znalazła?

TOM Może ona pracuje w hotelu...? ~~(Bill patrzy na niego)~~ Cdzie ona teraz jest?

BILL W łazience... ubiera się

TOM Żadna?

BILL Bardzo... ale to nieważne.

TOM Ważne, czy ty... czy ty i ona...eee?

BILL I oto właśnie chodzi... Myślę, że tak.

TOM Myślisz? Nie pamiętasz?

BILL Pamiętam. Ale tak jakby, jak we śnie.

TOM Niektórzy mają szczęście.

BILL Tom, nie rozumiesz? Żenie się! Z ~~Bill~~ ^{Hey}! ~~(nie wiem, jak to się stało)~~ W tym kościele, za dwie godziny!

TOM Stary, świetnie cię rozumiem. Jestem twoim przyjacielem.

BILL Skończyłem już z szaleństwami. Będę teraz usatkwowanym, żonatym mężczyzną.

TOM Potraktuj to jak ostatnią przygodę ^{Hey}

BILL Będzie naprawdę ostatnia, jeśli ~~nie~~ ^{nie} się o tym dowie. Za ile tu będzie?

TOM Może się zjawić w każdej chwili. Zadzwoń do mnie dziś rano, żeby się dowiedzieć, czy się już obudziłem i czy wszystko gotowe. Pytała też, jak się czujesz. Jak się czujesz?

BILL Trzymaj się tematu, Tom! I co jeszcze powiedziała?

TOM Powiedziała, że niedługo przyjedzie do hotelu, żeby się przebrać. Prosiła też, żebym wszystkiego dopilnował. ~~(nie wiem, jak to się stało)~~ ~~(nie wiem, jak to się stało)~~

BILL To straszne!

TOM Wiedziałem, że to niedobry pomysł...wieczór kawalerski, przyjęcie i noc poślubna w tym samym hotelu.

BILL To jedyny dobry hotel w okolicy - gdzie mieliśmy to wszystko zorganizować? Słuchaj, musimy się jej jakoś pozbyć.

~~(Spieszy w stronę łazienki i paku do drzwi. Wskazuje na szcztokę kłopotliwą, podnosi ją.)~~
Jesteś gotowa? ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Hej! Jesteś tam?

TOM Jak ma na imię?

BILL Nie wiem.

TOM Nie przedstawiliście się sobie?

BILL Nie pamiętam.

TOM ~~(Wskazuje na szcztokę kłopotliwą.)~~ A pamiętasz, do czego wam była potrzebna?

~~(Bill wyrywa mu szcztokę i obraca się w stronę drzwi.)~~

BILL Przepraszam, ale musimy opuścić ten pokój. Moja narzeczona zaraz tu będzie! ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Co ona tam robi?

TOM Może zemdląca. Była wstawiona tak jak ty?

BILL Mniej. Pamięta więcej ode mnie.

~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Hej! ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ O Boże - to straszne! ~~(Wskazuje na drzwi.)~~
~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Zamknij drzwi na klucz!

TOM Dlaczego?

BILL Na wypadek, gdyby Rachel tu przyszła.

TOM ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Przystań paratować jak Juliusz Cezar - ubierz się.

BILL ~~(Szybko się ubiera.)~~ Skąd ona się tu wzięła? Kim ona jest? Muszę to wiedzieć.

BILL Nie wiem. Na twoim miejscu nie przejmowałbym się tym wszystkim. Pomyśl teraz lepiej o Rachel. ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Zamknięte.

BILL Co? Dlaczego?

TOM ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Nie wiem. Pewnie je zamykają, gdy wynajmują te dwa pokoje jako apartament.

BILL ~~(Próbuje włożyć spodenice.)~~ To znaczy, że jest tylko jedno wyjście. O Boże - musimy ją stąd wyprowadzić! ~~(Skacze na jedną nogę w stronę łazienki i wali w drzwi.)~~

Proszę! Błagam! Wyjdź stamtąd! Ona zaraz tu będzie!

~~(Wskazuje na drzwi.)~~

TOM Co jej zrobisz?

BILL Nic. Przed chwilą czuła się dobrze.

~~(Rachel wchodzi do salonu. Niesie małą walizkę i kosmetyki.)~~

→ RACHEL Hej! Tom?

TOM Rachel!

BILL O Boże! Już jest! Co ja teraz zrobię?

TOM Nie wpadaj w panikę! Tylko nie panikuj!

~~(Rachel stawia bagaż i podchodzi do drzwi prowadzących do sypialni.)~~

BILL To już koniec! Rozwiódę się, zanim się ożenię!

~~(Rachel szarpie za klamkę. Drzwi są zamknięte.)~~

RACHEL Tom? Jesteś tam?

TOM ~~(Wskazuje na drzwi.)~~ Ee... chwileczkę.

BILL (~~Szeptem. Oblewając się~~) Tom, jest tylko jedno wyjście.

TOM Jakże?

BILL Musimy powiedzieć, że ona jest...

TOM Kim?

BILL Twoją dziewczyną.

TOM Kto?

BILL Ona! Ta w łazience!

TOM Ona... nie!

BILL Tom!

TOM Nie, nie, nie!

BILL To jedyne wyjście!

TOM Ja mam dziewczynę. Nową!

BILL Wiem - nikt jej jeszcze nie widział.

TOM Poznacie ją dzisiaj! Przyjechała z Londynu.

BILL Tak, ale jeszcze jej tu nie ma, więc ona może ją zastąpić!

TOM A co zrobię z tą prawdziwą, kiedy tu przyjedzie?

BILL Gdzie ona teraz jest... ta prawdziwa?

TOM W domu moich rodziców - pewnie je teraz płatki kukurydziane na śniadanie.

BILL To wszystko w porządku - nie ma problemu... tutaj jej nie ma.

TOM Ale będzie na ślubie! Cieszyła się, że pozna mojego najlepszego przyjaciela, jego żonę i innych moich przyjaciół. Co mam z nią zrobić - schować ją?

BILL Do tej pory tej już tu nie będzie!

TOM Tylko że to nie ułatwia sprawy! Rachel pozna te - z łazienki!

BILL Nawet nie zauważy, która jest która - jest zbyt zajęta ślubem.

TOM Oczywiście, że zauważy! ~~Rachel~~ **NEAY** zauważa wszystko!

RACHEL (~~głośno~~) Tom?

BILL (~~zdezorientowany~~) Tom, proszę!

TOM Nie mogę! Co ona by na to powiedziała?

BILL Kto?

TOM Judy.

BILL Jaka Judy?

TOM (~~wykonczony nerwowo~~) Moja dziewczyna!

BILL A co miałyby powiedzieć?

TOM A jak ty byś zareagował na jej miejscu, gdybyś się dowiedział, że spędziłem tu noc z inną dziewczyną?

BILL Ona wie, że to nieprawda.

TOM Skąd ma wiedzieć?

BILL Przecież spędziłeś z nią noc.

TOM ~~Otóż właśnie, że nie.~~ Byłem tu z tobą do późna w nocy. Jeśli dowie się, że spędziłem resztę nocy z inną dziewczyną, to wszystko się skończy, zanim się zaczęło.

RACHEL (~~przez drzwi~~) Tom, kto jest z tobą?

BILL (~~opycha szczerką kłopotów w ręce Toma~~) Tom, jestem w tragicznej sytuacji!

TOM (~~podaje mu szczerkę z powrotem~~) To twoja sprawa, nie moja!

RACHEL Bill, jesteś tam?

BILL ~~z łazienki~~ **FUCK**

RACHEL (~~z łazienki~~) Wpuść mnie!

BILL Skończone! Mogę się pożegnać ze ślubem! ~~przez drzwi~~ Dzień dobry, kochanie.

RACHEL Bill, co tam robisz? Miałeś być w innym pokoju.
 BILL To... to długa historia.
 RACHEL Wpuść mnie.
 BILL Myślę, że to niezbyt dobry pomysł.
 RACHEL Dlaczego?
 BILL Nie należy widzieć się przed ślubem... to
 oznacza nieszczęście.
 RACHEL Odkąd jesteś taki przesadny. Wpuść mnie!
 BILL ~~(podaje mu szczotkę)~~ Tom, błagam!
 TOM ~~(podaje mu szczotkę)~~ Nie ma mowy!

~~(Tom, z szczotką w ręku, otwiera drzwi, wchodzi do
 pokoju. Tom wchodzi tuż za nim)~~

BILL ~~(podaje Rachel)~~ Cześć, kochanie.
 RACHEL ~~(podaje mu szczotkę)~~ Co wy tu wyrabiacie?
 BILL My tylko... ee... my...
 TOM Omawiamy ostatnie szczegóły dotyczące
 przygotowań do wesela.
 RACHEL Nie ma żadnych komplikacji, prawda?
 BILL Nie, nie.
 TOM Nie, skądże.
 RACHEL Co chcesz powiedzieć przez: "Nie, skądże"?
 BILL Że nie będzie absolutnie żadnych komplikacji.
 RACHEL Okropnie wyglądasz! Zdaje się, że dobrze się
 bawiliście...
 BILL Ee... tak.
 TOM Tak... to była niezła noc.
 BILL ~~(podaje mu szczotkę)~~ Tak, fajny wieczór.
 Ale już po wszystkim. Dzisiaj mamy wielki dzień!
 RACHEL Tak - wielki dzień! ~~(podaje go)~~ Powinieneś zacząć
 się przygotowywać! Mamy tylko dwie godziny - nie możesz
 wyglądać, jak sprzedawca szczotek.
 BILL ~~(podaje mu szczotkę)~~ Nie wolałabyś się
 przebrać w domu?
 RACHEL W domu przebierają się moi krewni z całego
 świata. Tu mam ciszę i spokój, a tam jest dom wariatów.
 BILL ~~(podaje mu szczotkę)~~ WARIATÓW
 RACHEL Mama zaraz przywiezie mi suknię. ^{Tatus} Ojciec też
 niebawem się tu zjawi i zacznie rozstawiać wszystkich po
 kątach. Tak więc, kochanie, przenieś się do drugiego
 pokoju i zostaw nas tu same. ~~(podaje go)~~ Pozwole
 ci tu przyjść... po ślubie.
 BILL Rachel... jest tylko jeden mały problem.
 RACHEL Jaki?
 BILL Mogłabyś nie używać teraz łazienki?
 RACHEL Dlaczego nie?
 BILL Bo... ee... bo...
 TOM Bo ktoś tu był zeszłej nocy.
 BILL I jeszcze jej nie sprzątnęły.
 RACHEL Kto taki?
 BILL Pokojówki.
 RACHEL ~~(podaje mu szczotkę)~~ Ty masz zamiar to zrobić?
 TOM Ee... ~~(podaje mu szczotkę)~~
 RACHEL Mieli nie wynajmować tego apartamentu -
 wiedzieli, że zarezerwowaliśmy go na dzisiaj.
 BILL Wiem, ale... no... ee...
 TOM Ktoś tu był.

RACHEL Kto?

BILL Tom.

TOM To nieprawda.

BILL Tak, to prawda. Powiedziałem mu, że może tu przyjść.

RACHEL Tom?

BILL Ma tu nową dziewczynę.

RACHEL Wiem, że ma przyjechać na ślub.

BILL Nie mogli być razem w domu jego rodziców.

RACHEL Być razem?

BILL Spać razem.

RACHEL Aha. Więc?

BILL Więc zgodziłem się, żeby skorzystali z apartamentu.

TOM Nieprawda.

BILL Prawda.

RACHEL Zdecydujcie się na coś.

BILL To znaczy... mieli skorzystać tylko z sypialni - nie z całego apartamentu.

TOM Ale nie używać łazienki.

BILL Z łazienki też.

RACHEL O czym wy mówicie?

BILL Powiedziałem, że mogą tu ~~paść~~ ^{paść}, ale muszą opuścić apartament przed twoim przyjściem.

RACHEL Rozumiem.

BILL Ale nie zdążyli.

TOM Ja - tak.

BILL On - tak.

RACHEL Przecież widzę.

BILL Ale ona - nie.

TOM Ona - też.

BILL Ona jest w łazience.

TOM Nieprawda.

BILL Tak, to prawda.

RACHEL ^{And} Czy przynajmniej jeden z was wie, gdzie ona jest?

BILL Tomowi trochę głupio, chociaż go zapewnilem, że nie będziesz miała nic przeciw temu. Jego dziewczyna właśnie się ubiera w łazience.

RACHEL Rozumiem.

BILL W tej sytuacji... gdybyś mogła jeszcze zaczekać...

RACHEL Jak długo?

BILL Niedługo.

TOM Mamy nadzieję.

BILL Mamy nadzieję... że się zgodzisz. Wiedziałem, że się zgodzisz. Tak im powiedziałem. Prawda... że się zgadzasz, kochanie?

RACHEL Oczywiście, dlaczego nie?

BILL ~~(do Toma)~~ widzisz... nie ma nic przeciw temu.

TOM Dziękuję bardzo!

RACHEL Co?

TOM ~~(do niej, z wymuszonym uśmiechem)~~ Dziękuję bardzo - jestem bardzo wdzięczny.

RACHEL Dla przyjaciół - wszystko.

BILL To... może, kochanie, wyjdziemy na minutkę.

RACHEL Dlaczego?

BILL Żeby dokończyli...

RACHEL Co dokończyli?

BILL ... ubierać się.

TOM Dobry pomysł.

RACHEL Mogą zostać w sypialni, a ja zaczęę się przygotowywać tutaj. Poza tym chciałabym ją poznać.

BILL Spotkasz ją na ślubie.

RACHEL Ale ja chcę ją poznać teraz. Nowa dziewczyna Toma!

TOM Co za niespodzianka!

RACHEL Dla niej także.

BILL Co?

RACHEL Niespodzianka.

TOM ~~Tak naprawdę.~~

RACHEL ~~To dobrze...~~

BILL ~~Tak, dobrze, tak...~~

RACHEL Idź już się przebrać.

BILL Tak, już ~~się przebieram.~~ idę.

RACHEL I weź Alka Seltzer.

BILL Już wziąłem.

TOM To weź jeszcze jedną. Nie chcę, żebyś wyglądał dzisiaj tak, jak będziesz wyglądał jutro.

BILL Rozumiem.

~~(Rachel wchodzi do sypialni, Tom idzie do łazienki. Rachel spotyka~~
~~Wynette)~~

RACHEL To życzenia ślubne?

TOM Tak. I bilety lotnicze w podróż poślubną.

RACHEL Cudownie! Daj je Billowi.

~~(Rachel dobiega do łazienki, gdzie Tom jest wchodząc do sypialni. Tom trzymając bilety, wchodzi pod drzwi za Billiem.)~~

UWAGA Julie!!!

TOM Bill!

~~(Bill staje przy drzwiach. Tom mówi do niego szeptem)~~

Co mam z nią zrobić?

BILL ~~(szepcze)~~ Musisz coś wymyśleć.

Musisz być lepszy ode mnie.

TOM ~~(podaje mu bilety)~~ Twoje bilety na Jamajkę! Może weźmiesz ją ze sobą jako podręczny bagaż?

BILL Już i tak mamy nadbagaż. Słuchaj... powiedziałem jej, żeby udawała pokojówkę.

TOM CO?

BILL W podbramkowej sytuacji.

TOM Teraz mi to mówisz? To świetny pomysł.

BILL Nie, nie...

TOM Dlaczego?

BILL Bo nikt w to nie uwierzy. Jak ją zobaczysz, to zrozumiesz.

TOM To po co to wymyśliłeś?

BILL Nie miałem wtedy lepszego pomysłu.

~~(Rachel wraca z sypialni i zamyka drzwi)~~

RACHEL O czym tak szepczecie?

~~(Przeróżni, odwracają się w jej kierunku)~~

BILL O pokojówkach.

~~(Podaje szczotkę z Tomowi i wychodzi zamykając mu drzwi przed nosem. Tom uśmiecha się do Rachel)~~

TOM Tak, a pokojówkach. Muszę tu jedną przyczołować. A potem powiem... jak jej tam... żeby się pośpieszyła.

RACHEL Jak ma na imię?
TOM Kto?
RACHEL Twoja dziewczyna.
TOM Ee... dlaczego chcesz wiedzieć?
RACHEL Zwykle dobrze jest wiedzieć, jak ma na imię osoba, którą się poznaje.
TOM Jeszcze jej tu nie ma.
RACHEL Ale zaraz się poznamy, prawda?
TOM Tak...
RACHEL Więc jak ma na imię?
TOM Ee... Judy. ~~KTO ZAMKNAŁ TE DRZWI!~~
RACHEL Judy.
TOM Tak, właśnie.
RACHEL OK. Przedstaw mnie, kiedy będziecie już gotowi.
TOM Dobrze. ~~APARTAMENT NIAK BYĆ PRZECIEŻ PUSTY!~~
RACHEL ~~(bierze kore z dywanami ślubnymi)~~ Och! Życzenia od Johna i Sary!
TOM Jak miło!

~~Tom rusza w stronę sypialni. W tym momencie Julie obraca w stronę pokójki, otwiera drzwi i widząc, że wchodzi do sypialni.~~

~~JULIE (wygląda kluczem. Kto zamknął te drzwi?)~~

~~Tom stoi przy drzwiach do sypialni i zastanawia się, co może zrobić. Słyszysz głos Julie, podслушуje pod drzwiami. Julie dzwoni się wieszak niepostrzeżenie łuska,~~

~~apartament miał być przecież pusty.~~

~~Idzie do łazienki. Tom obraca się w stronę Rachel, która go obserwuje. Uśmiecha się do niej, następnie wchodzi do sypialni i zamyka drzwi za sobą. Julie odwraca w jego kierunku~~

JULIE ~~Wszystko dobre.~~
TOM Och, dzięki Bogu! Zjawiał się!
JULIE Słucham?
TOM Myśleliśmy już, że się rozpuściłaś w wannie.
JULIE Jestem potrzebna?
TOM Wołamy cię i wołamy!
JULIE Przepraszam...nie wiedziałam...
TOM Jesteś głucha?
JULIE Oczywiście, że nie! Przepraszam bardzo, ale...!
TOM Co robiłaś tam tyle czasu?
JULIE Gdzie?
TOM W łazience.
JULIE Co? Chciałam ją posprzątać.
TOM Nie trzeba!
JULIE ~~(patrzy na szczotkę klozetową)~~ Dlaczego? Chcesz to za mnie zrobić?
TOM ~~(szuka szczotki)~~ Nie musisz już teraz tego nosić.
JULIE Czego nosić?
TOM Gdzieś ty znalazła to ubranie?
JULIE To ubranie?

TOM Tak.
 JULIE W hotelu.
 TOM ~~dużo~~ - rzeczywiście mogło nam się to udać.
 JULIE Udać - co?
 TOM Ty - jako pokojówka. Pasujesz...
 JULIE Dziękuję bardzo!
 TOM Teraz jest już za późno.
 JULIE O czym ty mówisz? Jak się nazywasz?
 TOM Och, przepraszam. Tom.
 JULIE Tom?
 TOM Jestem najlepszym przyjacielem Billa. ~~(Julie nie)~~
~~zależy~~ I jego drużba.
 JULIE Drużba?
 TOM Tak.
 JULIE Och, na ślubie!
 TOM Oczywiście, że na ślubie, a nie na rozwodzie!
 JULIE Tak, wiem o ślubie.
 TOM Szkoda, że nie pomyślałaś o tym wcześniej.
 JULIE Słucham?!

TOM Nie za bardzo się spisałaś, co?
 JULIE ~~(Julie nie)~~ Robię, co mogę!
 TOM Teraz jest już za późno. Powinnaś była pomyśleć o tym wczorajszej nocy....
 JULIE Wczoraj wieczorem nie pracowałam.
 TOM Z tego, co wiem, to wczoraj wieczorem byłaś jak najbardziej... zajęta.
 JULIE Próbujesz być nieuprzejmy?
 TOM Mam do tego prawo! Jestem teraz w cholernych tarapatkach.
 JULIE ~~Tak?~~
 TOM I Bill także!
 JULIE ~~Tak to. Bill~~
 TOM Jego narzeczona jest tam... W pokoju obok.
 JULIE A on?
 TOM Zwiął. Zostawił mnie z dziecinką.
 JULIE Mają dziecko?
 TOM Zebrało ci się na dowcipy, co?
 JULIE Przepraszam. Pogubiłam się już w tym wszystkim.
 TOM Słuchaj, co się stało, już się nie odstanie. Nie ma sensu, bawić się teraz w szczegóły...
 JULIE ~~Stawaj się.~~
 TOM Ani czasu na zadawanie pytań. Musimy razem ratować Billa.
 JULIE Ja też?
 TOM Jesteś jedyną osobą, która może to zrobić.
 JULIE ~~Słucham?~~ NAPRAWDĘ
 TOM Nie chcesz chyba, żeby wszystko się zepsuło, prawda?
 JULIE Oczywiście, że nie.
 TOM W takim razie...
 JULIE Jak mam mu pomóc?
 TOM Musisz zagrać rolę - ~~to wszystko~~.
 JULIE Zagrać rolę?
 TOM Tak.
 JULIE ~~(Julie nie)~~ Chyba sobie poradzę.
 TOM ~~Julie nie~~
 JULIE Grałam Ofelię w amatorskim kółku teatralnym.

TOM Jak ci poszła scena obłędu?
 JULIE Słucham?
 TOM Nieważne. ~~Właśnie nie byłaś takła tam!~~
 JULIE Kogo mam grać?
 TOM Moją dziewczynę.
 (Pauza)
 JULIE Twoja - co? *Meu*
 TOM Słuchaj, ~~moja~~ dowiedziała się, że w tym pokoju ktoś był wczoraj wieczorem.
 JULIE Aha!
 TOM Musieliśmy więc szybko coś wymyśleć.
 Powiedzieliśmy jej, że ja i ty byliśmy w tym pokoju.
 JULIE Ty i ja?
 TOM Tak.
 JULIE Po co?
 TOM *Myślisz?*
 JULIE Wczoraj wieczorem?
 TOM Tak.
 JULIE Tutaj?
 TOM Tak.
 JULIE Ale dlaczego? *mysz*
 TOM A jak ~~moja~~?
 JULIE Nie mam zielonego pojęcia!
 TOM Ile wczoraj wypikaś?
 JULIE ~~(zaczyna)~~ Nie twoja sprawa!
 TOM ~~(zaczyna)~~ Słuchaj uważnie! Sprawa dotyczy Billa bardziej niż ciebie, ale powinnaś wiedzieć, co się tu dzieje.
 JULIE Bardzo bym chciała.
 TOM A więc... ~~zaczyna~~ i Bill biorą dzisiaj ślub, tak?
 JULIE Tak.
 TOM Bill spędził tutaj noc z inną dziewczyną, tak?
 JULIE ~~(zaczyna)~~ Tak?!
 TOM Jeżeli Rachel dowie się o tym, rozpęta się piekło i ślub zostanie natychmiast odwołany, rozumiesz?
 JULIE Tak.
 TOM Jedyna nadzieja, że przekonamy Rachel, że spał tutaj ktoś inny, a nie Bill. Tym kimś innym mogę być tylko ja. Jeśli powiemy Rachel, że jesteś moja dziewczyna, i że spędziliśmy tutaj noc razem, to przy odrobinie szczęścia uratujemy Billa, a potem zapomnimy o całej tej sprawie. W porządku?
 JULIE ~~W porządku~~... chyba tak.
 TOM ~~To dobre~~ *To dobre*
 JULIE Chociaż nie bardzo wiem, dlaczego mamy mu pomóc.
 TOM Nie?
 JULIE Jeśli zdradził ją w noc przed ślubem, to zasługuje na karę.
 TOM To zabawne!
 JULIE Co?
 TOM Że to ty go krytykujesz...
 JULIE Mam prawo! To, że go nie znam, nie oznacza, że nie mogę mieć własnej opinii na ten temat.
 TOM A nie przyszło ci do głowy, żeby poznać go trochę bliżej?
 JULIE Ja tu pracuję! Nie mogę przecież poznawać bliżej każdego klienta, prawda?
 TOM Klienta? Och, rozumiem! On jest klientem.

JULIE Oczywiście, że jest klientem!

TOM Teraz wiem, czym się zajmujesz!

JULIE Eee?

TOM Jesteś w pewnym sensie... na służbie.

JULIE Naturalnie.

TOM (~~rozgląda się~~) Nie przypuszczałem, że to jest takie miejsce.

JULIE (~~przez chwilę~~) Słucham?

TOM Wygląda na elegancki i porządny hotel, prawda? Cóż w dzisiejszych czasach trzeba świadczyć różne usługi.

JULIE Oczywiście, że tak.

TOM (~~śmieje się~~) Założę się, że to był pomysł nocnego recepcjonisty.

JULIE George'a?

TOM On wszystko aranżuje?

JULIE Tak, jeśli ktoś mnie potrzebuje.

TOM (~~śmieje się~~) A Bill był tak ~~zadowolony~~ ^{WSTAWIONY}, że się zgodził.

JULIE Na co?

TOM Na call-girl.

JULIE Na call-girl?

TOM Tak.

JULIE (~~śmieje się~~) Och, to tak wyglądało?

TOM Ty wiesz lepiej.

JULIE George zrobił to pewnie dla żartu. Twój przyjaciel tak się wstawił na swoim wieczorze kawalerskim, że nie bardzo wiedział, co robi.

TOM Właśnie...

JULIE ~~Właśnie~~.

TOM Nie wiedział?

JULIE Co?

TOM Nie wiedział, co robi.

JULIE Kiedy?

TOM No... w łóżku.

JULIE Dlaczego mnie o to pytasz?

TOM (~~śmieje się~~) Jesteś ekspertem.

JULIE (~~niesadowolona~~) Nie zwracam uwagi na takie rzeczy.

TOM (~~śmieje się~~) Jak można być tak zepsutym?

JULIE (~~patrzy na przyjaciela w nieładzie~~) Masz rację - łóżko wygląda tak, jakby odbyła się tu orgia rzymska.

TOM Jesteś zdziwiona?

JULIE (~~śmieje się~~) Nie wszyscy klienci zachowują się tak jak on.

TOM Mój przyjaciel, Bill. Ma styl - tak tuż przed ślubem!

JULIE Zaraz, zaraz... gdzie jest kołdra?

TOM Nie zwracaj sobie tym głowy. Musimy teraz odegrać nasze role. Rozbieraj się.

JULIE Słucham?

TOM Zdejmij strój pokojówki.

JULIE Och. (~~zdejmuje strój pokojówki~~) Dobrze.

TOM Aha - masz na imię Judy.

JULIE Nie - Julie.

TOM (~~śmieje się~~) Tak ma na imię moja dziewczyna.

JULIE Aha, w porządku.

TOM O rany, ale jesteś trudna!

(~~zanim wchodzi Bill, wchodzi do pokoju Rachel~~)

BILL Jestem...

RACHEL Nie przebrałeś się jeszcze?

BILL Nie ma pośpiechu. Eee... poznałaś już nową dziewczynę ~~Paula~~?

RACHEL Jeszcze nie. Chciałeś coś?

BILL Chciałem być przy tym...

RACHEL Dlaczego?

BILL Och, żeby ee... myśle, że wypada, żeby...

RACHEL To tylko dziewczyna Toma, kochanie, a nie inspektor podatkowy.

BILL Tak, ale...

(~~Tom zamyka drzwi~~)

TOM Ach. Jeszcze tu jesteś.

RACHEL Oczywiście, że tu jestem.

TOM Tak tylko ~~pytałem~~ Myślałem, że zeszłaś na dół zobaczyć, czy twoja mama przyjechała.

RACHEL Sama mnie znajdzie.

TOM Tak, oczywiście.

(~~Tom zamyka drzwi~~)

RACHEL Gdzie ona jest?

TOM Twoja mama?

RACHEL Nie, głuptasie - twoja dziewczyna!

TOM Aha, tak... tutaj. ~~Obola~~

RACHEL Przyprowadź ją wreszcie...

(~~Tom zamyka drzwi~~)

TOM Jesteśmy... Judy - Rachel - narzeczoną Billa.

JULIE Miło mi.

TOM Rachel - to jest Judy, moja dziewczyna.

RACHEL Dzień dobry.

BILL (~~zamyka drzwi~~) Nie, to nie jest ona.

RACHEL (~~chce podać rękę~~) Słucham?

JULIE Co?

BILL To nie ~~ona~~!

TOM Jak to?

JULIE Słucham?

RACHEL Co ty mówisz?

BILL (~~chce podać rękę~~) Znaczy to nie jest... To znaczy, to nie jest ta, o której myślałem.

TOM Ależ to jest właśnie ta...

BILL Nie, nie jest.

RACHEL O czym wy mówicie?

BILL Chciałem powiedzieć... myślałem, że dziewczyna Toma... to nie ta dziewczyna... nie ta tylko ... inna.

TOM Inna?

BILL Tak.

JULIE Inna?

BILL Tak.

RACHEL Nie jesteś zbyt taktowny, kochanie.

BILL Nie jestem?

RACHEL Nie wiem, ile Tom ma dziewczyn, wiem jednak, że nie jest to odpowiednia chwila na takie uwagi.

BILL Ee... nie, oczywiście, że nie. (~~chce podać rękę~~)
Bardzo mi miło.

RACHEL Nie znacie się?

BILL Nie... tak... Ee, w pewnym sensie.

RACHEL W pewnym sensie?

TOM ~~Wtedy była...~~ Wtedy była... troszkę inaczej ubrana.

RACHEL Och, rozumiem. ~~Miko~~ Miko cie poznać, Judy. Muszę cie przeprosić za niezbyt dyplomatyczne zachowanie mojego narzeczonego. Jestem pewna, że nie weźmiesz sobie do serca tych innych dziewczyn.

JULIE To nieistotne. Nie obchodzi mnie, ile dziewczyn ma Tom.

RACHEL Nie?

JULIE Mam szerokie horyzonty.

RACHEL Widzę...

~~Wtedy była...~~

Tak więc, Bill...

~~Wtedy była...~~

BILL Pracuję nad kacem.

RACHEL Dziwnie się dziś zachowujesz, Bill. Tak się przejmujesz ślubem?

BILL Trochę.

TOM Ja też.

RACHEL Weźcie się w garść. Msza zaczyna się za niecałe dwie godziny, a wy zachowujecie się jak pomyleni.

BILL Kochanie, chciałbym z nimi porozmawiać przez minutę ... ~~(wskazuje na drzwi)~~

RACHEL O czym?

BILL Muszę się upewnić, czy wszystko jest przygotowane. ~~(wskazuje na drzwi)~~ Nie chce, żebyś się o cokolwiek martwiła.

~~Wtedy była...~~

BILL ~~(do Toma)~~ Kto to jest, do cholery?

TOM Kto?

BILL ~~(wskazuje na Julie)~~ Ona!

TOM To nie jest ta, o której mówiłeś?

JULIE A o której on mówił?

BILL Nie twoja sprawa!

JULIE Przepraszam bardzo! To jest jak najbardziej moja sprawa!

BILL ~~(do Toma)~~ Powiedziałem, że tamta ma być twoją dziewczyną, a nie żebyś poszukał innej!

JULIE Innej?

TOM Myślałem, że to ta.

BILL Nie, to nie ta.

JULIE Nie ta?

TOM Przecież ona wyszła stamtąd.

BILL Niemożliwe.

TOM Sam widziałem!

JULIE Widziałeś mnie - gdzie?

TOM ~~(do niej)~~ Widziałem cie, jak wychodziłaś z łazienki, tak?

JULIE Nie widziałeś mnie, jak wchodziłam do łazienki.

BILL Niemożliwe - w łazience była inna.

TOM Jaka inna?

BILL Miałeś się tego dowiedzieć.

TOM Teraz nikogo tam nie ma.

BILL ~~jak możesz być tego pewny...~~ nie widziałeś, żeby ktoś stamtąd wychodził?

TOM ~~(idzie do drzwi łazienki)~~ Ponieważ widziałem ją, jak wychodziła z łazienki.

JULIE Nie, widziałeś.

TOM Tak, widziałem, a co więcej...

~~(otwiera drzwi łazienki)~~
Ktoś jest w łazience.

JULIE Proszę bardzo.

BILL Widzisz?

TOM Kto tam jest?

BILL Tego właśnie próbowałem się dowiedzieć.

TOM ~~(do Julie)~~ Kto tam jest?

JULIE Dlaczego mnie o to pytasz?

TOM Jeśli to nie ty wyszłaś z łazienki... to...

JULIE To co?

TOM To kim jesteś?

BILL Właśnie - kim jesteś?

JULIE Pokojówką.

TOM Przestań grać. Powiedz, kim naprawdę jesteś?

JULIE Pokojówką.

BILL Pokojówką?

TOM Niemożliwe.

BILL Dlaczego niemożliwe?

TOM Bo ona jest call-girl.

~~(Julie odwraca się do niego)~~
JULIE Nie jestem żadną call-girl!

TOM Sama to powiedziałaś.

~~(Julie odwraca się do niego)~~
JULIE Nigdy tego nie powiedziałam! ~~(do Toma)~~
Powiedziałeś, że to ona jest call-girl.

BILL Zaczniemy jeszcze raz. Skąd się tu wzięłaś?

JULIE Z domu.

BILL Jak się tu dostałaś?

JULIE Przez te drzwi.

BILL Niemożliwe.

JULIE Dlaczego nie?

BILL Są zamknięte.

JULIE Otworzyłam je.

TOM ~~(do Julie)~~ Niemożliwe!

JULIE Możliwe.

TOM ~~(do Julie)~~ Rzeczywiście.

BILL Jak ci się udało je otworzyć?

JULIE Jestem przecież pokojówką.

TOM ~~(do Julie)~~ Ona nie jest pokojówką!

BILL ~~(do Julie)~~ Powiedziałaś mu, że jesteś pokojówką?

JULIE Oczywiście, że powiedziałam.

BILL ~~(do Toma)~~ Dlaczego wtajemniczyłeś ją w całą sprawę, jeżeli powiedziała ci, że jest pokojówką?

TOM Bo mi powiedziałaś mi, że ona ma być pokojówką!

BILL ~~(do Julie)~~ Jaki masz dowód na to, że jesteś naprawdę pokojówką?

JULIE ~~(podnosi strój pokojówki)~~ Byłabym w to ubrana, gdybym nie była pokojówką?

BILL Tak byłeś ubrana?

JULIE Tak.

BILL ~~(do Toma)~~ Miała to na sobie?

TOM ~~(do Julie)~~ Tak.

([redacted])
 BILL i TOM ([redacted]) Ona jest pokojówką!
 JULIE Nareszcie wszystko się wyjaśniło. ([redacted])
 ([redacted]) Powinieneś być wiedzieć - przecież
 posłałeś po mnie.
 TOM Posłałeś po nią?
 BILL Tak. Zapomniałem.
 TOM Rany Boskie! To znaczy, że wszystko na nic?
 BILL Przepraszam. ([redacted]) Jeśli ona
 jest pokojówką, to kim, do cholery, jest ta w łazience?
 TOM Nie wiem.
 JULIE Call-girl.
 BILL Call-girl?
 JULIE Tak.
 BILL Skąd wiesz?
 JULIE On tak powiedział.
 TOM Nic takiego nie mówiłem.
 JULIE Mówiłeś.
 BILL Skąd wiesz?
 TOM Nie wiem. Nigdy jej nie widziałem.
 JULIE Powiedziałeś, że ją znasz.
 TOM Nieprawda!
 JULIE Prawda!
 BILL Cisza! ([redacted])
 Zapomnijmy na chwilę, kto kogo zna, kto kim jest, i kto
 co do kogo powiedział.
 TOM Dobrze.
 JULIE Zgadza się.
 BILL Zastanawiam się, skąd ona się tu wzięła.
 TOM George ją przysłał.
 BILL George?
 TOM Tak.
 BILL Kto to jest George?
 JULIE Nocny recepcjonista.
 BILL Nocny recepcjonista.
 JULIE Tak.
 BILL Dlaczego ją przysłał?
 TOM Przypuszczalnie go o to prosiłeś.
 BILL ([redacted]) Nie, nie prosiłem!
 JULIE Nikt inny nie mógł tego zrobić.
 BILL O cholera! Ale musiałem być pijany!
 TOM ([redacted]) "You Give Me Fever"....
 BILL Zamknij się! ([redacted]) Gorzej już
 być nie może! ([redacted]) Zrobimy tak... Tom -
 pójdziesz do pokoju obok i zatrzymasz tam Rachel przez
 jakiś czas. ([redacted]) Jak ci na imię?
 JULIE Julie.
 BILL Julie - pójdziesz po bieliznę, potem pościelisz
 łóżko i posprzątasz pokój.
 JULIE Dobrze.
 BILL Ja zaś wyproszę tę osobę najpierw z łazienki, a
 potem z pokoju. Przy odrobinie szczęścia będziemy mogli
 zacząć od początku.
 TOM Jak to chcesz zrobić?
 JULIE W czym problem?
 TOM Już raz próbowałem ją stamtąd wyrzucić.

BILL To było przedtem. Teraz jestem w sytuacji bez wyjścia. Jeśli będzie trzeba, wyłamię drzwi. A teraz - ruszajcie!

Tom!

Nie zatrzymuj nikogo po drodze.

TOM Postaram się.

BILL Julie.

Powiedz George'owi - żadnych call-girls!

JULIE Żadnych call-girls.

TOM (Rachel) Wszystko jest już w porządku.

RACHEL Słucham?

TOM Julie...

RACHEL Julie?

TOM Judy...

RACHEL Zdecyduj się. (Tom mówi do Rachel) Ile masz przyjaciółek, Tom?

TOM Och, jedną - najwyżej dwie.

RACHEL Myślałam, że tym razem tylko jedna - tę jedyną.

TOM Och, tym razem mam... jedną. Tylko, że ostatnio, na poprzednie... wydawało mi się, że będzie ta... jedyna, ale okazało się... że jest tylko jeszcze jedna... więc czasami myślę ja z tą... która naprawdę jest tą jedyną.

RACHEL Aha. Gdzie jest Bill?

TOM Z tą drugą.

RACHEL Co?

TOM Ee... w drugim pokoju. Wydaje pokojówce polecenia.

RACHEL (Tomowi) Na dziś wieczór?

TOM Tak, tak właśnie. Chce być pewien, że wszystko będzie tak, jak sobie życzysz... to znaczy, że...

RACHEL Wiem, Tom, co chcesz powiedzieć.

BILL Przepraszam bardzo. (Tom otwiera zamknięte drzwi) Przepraszam bardzo - musisz wyjść. Nie możesz tam dłużej siedzieć. Jeśli nie wyjdiesz, wyważę drzwi.

(Rachel i Judy przekrzeszają klucze. Drzwi się otwierają. Dziewczyna wychodzi z łazienki)

Cześć.

DZIEWCZYNA Cześć.

BILL Nareszcie.

DZIEWCZYNA Przepraszam.

BILL Co tam tak długo robiłaś?

DZIEWCZYNA Schowałam się.

BILL Przede mną?

DZIEWCZYNA Nie.

BILL Przed Rachel?

DZIEWCZYNA Nie.

JUDY
1→

MOZYKA

BILL Przed pokojówką?
 DZIEWCZYNA Nie.
 BILL To przed kim?
 DZIEWCZYNA Przed Tomem.
 BILL ~~Przed Tomem?~~ Przed Tomem?
 DZIEWCZYNA Tak.
 BILL Dlaczego?
 DZIEWCZYNA Jestem jego dziewczyną.
 (Bill)
 BILL Jego dziewczyna jest w domu.
 DZIEWCZYNA Nie.
 BILL Z jego rodzicami.
 DZIEWCZYNA Nie.
 BILL Je właśnie śniadanie.
 DZIEWCZYNA Nie.
 BILL ~~Przed Tomem?~~ To ty jesteś Judy?
 JUDY Tak.
 BILL To znaczy, ty i ja...?
 JUDY Tak.
 BILL Ty jesteś jego...?
 JUDY Tak.
 BILL A ja jestem jego...?
 JUDY Tak.
 (Bill)
 BILL O Boże? (Bill) Jak do tego doszło?
 JUDY Nie pamiętasz?
 BILL Mówiele.
 JUDY Och.
 BILL Myślałem...
 JUDY Tak?
 BILL Myślałem, że to był sen.
 JUDY W pewnym sensie...
 BILL Piękny sen.
 JUDY Miło mi to słyszeć.
 BILL Co?
 JUDY Że był piękny.
 BILL Bo był...
 JUDY Tak, był...
 BILL Ale nie możemy...
 JUDY Nie.
 BILL Nie powinniśmy byli...
 JUDY Nie.
 BILL Nie wolno nam.
 JUDY Pod żadnym pozorem.
 BILL O Boże! (Bill) Co teraz zrobimy?
 JUDY Gdzie jest Tom?
 BILL Obok.
 JUDY Z Rachel?
 BILL Tak.
 JUDY Och.
 BILL Skąd wiedziałaś, że on tu jest?
 JUDY Słyszałam jego głos.
 BILL Słyszałaś, kiedy rozmawiał z pokojówką?
 JUDY Tak. Cymbał!
 BILL W tej sytuacji, to raczej...
 JUDY Tak.
 BILL George cię tu przysłał?
 JUDY Słucham?

BILL Nocny recepcjonista.
 JUDY O czym ty mówisz?
 BILL Nie przysłał cię?
 JUDY Mnie? Przysłał?
 BILL Kiedy go poprosiłem... żeby cię przysłał...
 JUDY Nie rozumiem.
 BILL ~~(ciężko)~~ Kiedy posłałem po call-girl... przysłał cię, prawda?
 JUDY Call-girl?
 BILL Chyba prosiłem go... chyba tak...
 JUDY Call-girl!
 BILL Nie jesteś nią?
~~(Bardzo wstydliwy. Przypomina)~~
 Przepraszam. Bardzo mi przykro
 JUDY Spodziewam się!
 BILL Powiedział, że nią jesteś.
 JUDY Kto?
 BILL Tom.
 JUDY Co takiego?
 BILL ~~(ciężko)~~ To raczej niemożliwe.
 JUDY Dziewczyna Toma... call-girl?
 BILL Nie.
 JUDY No to...
 BILL Bardzo się cieszę, że nie!
 JUDY Wiesz, jak sprawić przyjemność kobiecie.
 BILL Przepraszam - naprawdę. To chyba z powodu...
 nadal nie rozumiem, jak to się stało.
 JUDY Zastanów się. Pójdę już... zaraz ktoś tu pewnie przyjdzie.
 BILL Nie możesz teraz pójść.
 JUDY Nie mogę tu dłużej zostać.
 BILL Nie możesz tak sobie... Chciałem powiedzieć, że nie możemy się tak...
 JUDY Możemy... Musimy.
~~(Wstydliwy)~~
 Zobaczymy się na ślubie.
 BILL Chciałbym sobie przypomnieć...
 JUDY Lepiej będzie, żebyś sobie niczego nie przypominał.

UWAGA MERY!

~~(Idzie do drzwi. W tym momencie Julie, nieśmiało czysto przesłuchuje, wychodząc z pokoju)~~

JULIE
 →

JULIE O, wyszłaś wreszcie.
 JUDY Tak.
 JULIE To dobrze! Nie powinnaś się tu w ogóle znaleźć..
 JUDY Wiem o tym.
 JULIE To nie jest tego typu hotel.
 JUDY Słucham?
 BILL Julie...
 JULIE Prawdę mówiąc... nie wyglądasz na... taką...
 JUDY Słuchaj...!
 BILL Julie...
 JULIE ~~(do Bill)~~ A jeśli o ciebie chodzi, to powinieneś się wstydić!
 BILL ~~(Julie, to nie tak jasne...)~~
 JULIE ~~(Wstydliwy przesłuchuje na 100%)~~ W noc przed ślubem! Doprawdy!

BILL Wiem, ale...

JULIE Nie próbuj szukać wytłumaczenia. Sama nie wiem, dlaczego dałam się w to wplatać. Gdyby kierownik się dowiedział, że jestem zamieszana w sprawę z call-girl, miałabym niezłe kłopoty.

JUDY Posuwasz się za daleko!

BILL Julie, posłuchaj mnie...

Nowy!
→



Dw...

~~(Widzę, jak bardzo się w to wplatała. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~

JULIE ~~(Widzę, jak bardzo się w to wplatała. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~ To twój apartament. Odbierz telefon.

BILL Eee...

~~(Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~

RACHEL Halo? *Dzień dobry* Tak, jest tutaj. ~~(do Tamy)~~ To do ciebie.

~~(Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~

TOM Halo? *MAMUNIA!!*

~~(Rachel, gdzie ty jesteś? Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~

RACHEL ~~(do Tamy)~~ Co się tam dzieje? Chcę wejść do sypialni.

TOM ~~(do Rachel)~~ Tak. Och. Naprawdę?

~~(Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~

BILL Ach.

RACHEL Co się tu dzieje?

BILL Właśnie wychodziliśmy, kochanie.

RACHEL ~~(do Tamy)~~ Kto to jest?

JUDY Ee...

BILL Pokojówka.

JULIE Słuchaj...

JUDY ~~(do Rachel)~~ Tak, jestem pokojówka.

~~(Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~ Przyszedłam zmienić pościel.

~~(Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć. Właśnie dlatego nie mogła się od niego odciąć.)~~

JULIE Dziękuję bardzo!

RACHEL Co?

JULIE ~~(do Rachel)~~ Właśnie powiedziałam, że dziękuję.

RACHEL Czy mogę już wejść do sypialni? Muszę się przygotować do ślubu.

BILL Tak, kochanie, oczywiście. My...właśnie pomagaliśmy...pokojówce posprzątać... zaraz pokój będzie gotowy.

JULIE ~~(do Rachel)~~ Jesteś pewna, że chcesz wyjść za mąż?

RACHEL Słucham?

JULIE Jesteś absolutnie pewna, że on jest odpowiednim kandydatem na męża dla ciebie?

RACHEL Oczywiście, że tak!

JULIE Zastanawiam się...

RACHEL Powinnam mieć wątpliwości?

JULIE Nigdy nie jest za późno, żeby jeszcze raz wszystko przemyśleć.

BILL Zaraz, zaraz, słuchaj...

RACHEL Dlaczego miałabym się jeszcze zastanawiać?

JULIE To poważna decyzja w życiu. Powinnaś może bliżej przyjrzeć się temu, za którego wychodzisz za mąż.

RACHEL Już się przyjrzałam i zastanowiłam.

JULIE ~~(Bill)~~ Powinnaś być całkowicie pewna, że można mu ufać.

RACHEL Oczywiście, że mogę mu ufać! ~~(Bill)~~ Prawda, Bill?

BILL Naturalnie, że może mi ufać.

JULIE Jeśli jesteś tego pewna... To jest poważna decyzja w życiu.

RACHEL O czym ty mówisz? Ledwie się poznaliśmy, a ty... Myślę, że nie masz prawa wygłaszać nam kazania w dniu naszego ślubu.

JULIE Być może.

RACHEL I do tego jeszcze w obecności personelu hotelowego.

JUDY ~~(Bill)~~ Ee... kołdra. Gdzie jest kołdra?

BILL Kołdra?

JUDY Zniknęła.

BILL Może jest w łazience.

JUDY Och, tak. Rzeczywiście.

~~(Bill przyniesie kołdrę z łazienki)~~

RACHEL Kołdra w łazience...kto ją tam zaniósł?

JULIE Oto jest pytanie.

BILL Nie mam zielonego pojęcia.

~~(Bill)~~

TOM Dzwonika moja matka.

RACHEL Co chciała?

TOM Judy nie ma w domu.

DEZSI!!!

~~(Bill)~~

RACHEL ~~(Bill)~~ Nie ma jej w domu?

TOM Nie.

RACHEL Oczywiście, że jej nie ma w domu. ~~(Bill)~~

~~(Bill)~~ Przecież jest tutaj.

TOM ~~(Bill)~~ Ach - ha, ha, oczywiście, że jest tutaj.

RACHEL Wiedziałaś przecież o tym.

TOM Tak, ale... moja matka nie.

RACHEL Nie wiedziała?

TOM Myślała, że Judy jest w domu... zaczęła jej szukać, nie mogła znaleźć... zaczęła się zastanawiać, gdzie ona mogła pójść.

RACHEL Co jej powiedziałaś?

TOM Że jest tutaj.

RACHEL To wszystko w porządku.

TOM Tak.

RACHEL Słuchajcie... moglibyście już stąd wyjść, od tej chwili tylko ja mam prawo przebywać w tej sypialni.

BILL Oczywiście.

TOM Naturalnie.

JULIE Rozumiem.

RACHEL Pokojówka także.

JULIE Już idę.

BILL (do Julie) Nie ty!

JULIE (do Rachel) Nie ja. Pokojówka.

RACHEL Tak powiedziałam. Kochanie, możesz ją poprosić, żeby wyszła z łazienki?

BILL Dobrze... tak... poproszę ją. (do Julie i Toma) Wy już idźcie...

RACHEL Tom, bądź tak miły i przynieś mi bagaż.

TOM Dobrze.

RACHEL (do Billa) Idź już, Bill.

BILL Już idę.

Mogłabyś już skończyć pracę?

RACHEL Dzięki, Tom. Postaw nesoser w łazience.

BILL Za, dlaczego w łazience, kochanie?

RACHEL Chcę się wykąpać. A dlaczego nie?

BILL Och... tak tylko pytam.

JUDY (z innym akcentem) Znalazłam kołdrę, proszę pana.

BILL Połóż ją na łóżku. Sami pościelimy łóżko.

JUDY Dobrze, proszę pana.

RACHEL Może pościelić łóżko, kiedy będę w łazience.

BILL Tak...

JUDY Oczywiście.

RACHEL Pośpiesz się, kochanie.

BILL Już idę.

OK, WSZYSTWU W PORZĄDKU!

TOM (do Rachel) Możesz już się szykować.

RACHEL Dziękuję, Tom. Jeszcze jedno... zostawiłeś w recepcji wizytówki na stół?

TOM Nie, właśnie miałem zamiar to zrobić.

RACHEL Może już karty?

TOM Właśnie miałem zamiar...

RACHEL Robi się późno, Tom.

TOM Wiem.

(~~Tam... skłamał na Judy... która stała do niego...~~
~~...nie do... tylko... (Bill)~~)

(~~Bill~~) Co się stało?

BILL Komu?

TOM Gdzie jest tamta dziewczyna...?

BILL Ona... ee... wyszła.

TOM A kto to jest?

BILL Gdzie?

TOM Tam!

BILL ~~...~~ *Meuy*

TOM Nie! Ta druga.

BILL Pokojówka.

JULIE Ech?

TOM (~~...~~ *Julie*) Ona jest pokojówka.

JULIE Właśnie.

BILL To jest jeszcze jedna.

JULIE Co?

BILL ~~...~~ Ćci...

TOM Skąd się tam wzięła?

BILL Posłałem po nią.

TOM Po co?

BILL Żeby posłała łóżko.

JULIE Co?

BILL Ćć...!

TOM Dziwne...

BILL Co?

TOM Wydaje mi się... że ją znam.

BILL Wydaje ci się.

TOM Być może, widziałem tylko jej tyłeczek.

BILL Jesteś specjalistą od tyłeczków pokojówek?

JULIE Nie od mojego, z pewnością.

TOM Dobrze już... (~~...~~ *Bill* na stronę, Bill,
 martwię się.

BILL O co?

TOM Judy nie ma w domu.

BILL Nie ma w domu?

TOM Tak, nie spała w domu.

BILL Skąd wiesz?

TOM Mama powiedziała, że jej łóżko jest nietknięte.

BILL Może spała na podłodze.

TOM Nie bądź głupi.

(~~Julie przysuwa się do nich, żeby podsłuchać...~~
~~...~~ *Tom* zwraca to)

Przepraszam bardzo...

JULIE Proszę bardzo.

TOM (~~...~~ *Tom* na stronę jeszcze raz) Słuchaj...

Nic ci nie mówiłem, ale wczoraj wieczorem pokłóciłem się z nią.

BILL Z matką?

TOM Z Judy!

BILL Och. O co?

TOM O to, że zostawiam ją samą. Widzisz... to miał być nasz pierwszy, wspólny wyjazd - i kiedy dowiedziała

się, że nie została zaproszona na wieczór kawalerski, była bardzo niezadowolona.

~~Julie~~ BILL Przecież powinna wiedzieć, że dziewczyny nie uczestniczą w wieczorach kawalerskich.

TOM Tak, ale... zaplanowaliśmy, że w ten weekend będziemy po raz pierwszy się ...

BILL Co - pierwszy ?

TOM W końcu udało mi się ją namówić na...

BILL Na co?

TOM No wiesz, na ten ważny moment.

BILL Ważny moment?

JULIE Domyśl się wreszcie!

TOM Przepraszam bardzo, ale to ciebie nie dotyczy!

JULIE Wprost przeciwnie - dotyczy - i to nawet bardzo.

TOM Skąd ta pewność?

JULIE Jeżeli mam zastępować kogoś, a ten ktoś ma właśnie przeżyć coś ważnego, to chciałabym wiedzieć, co to ma być!

TOM Nie martw się - tobie się to nie przydarzy.

JULIE Dziękuję, bardzo się cieszę!

TOM (~~Jeżeli nie ma się z nią z Billiem~~) Sam rozumiesz, że była niezadowolona, kiedy się dowiedziała, że mam wyjść sam, bez niej - i że ma czekać na mój powrót i....

JULIE (~~Wtedy nie była z Billiem~~) To zrozumiałe, że była niezadowolona.

TOM Rozmawiam z Billem!

BILL Co powiedziała, kiedy wróciłeś?

TOM Kiedy wróciłem... nie widziałem się z nią. Drzwi do jej pokoju były zamknięte, byłem wstawiony, poza tym wcześniej pokłóciliśmy się... mówiąc szczerze nie ośmieliłem się jej budzić.

BILL Aha.

TOM Dziś rano, kiedy wstałem, drzwi nadal były zamknięte, pomyślałem sobie, że lepiej zostawić ją w spokoju, przyjechałem więc tutaj nie widząc się z nią. A teraz dowiaduję się, że Judy nie spała w domu. (cicho) Wiesz, co myślę?

BILL Co?

JULIE Co?

TOM Myślę, że się wściekła i pojechała do Londynu.

JULIE Na miotle?

TOM Kiepski dowcip!

JULIE Przepraszam.

TOM (~~Do Billa~~) Co o tym myślisz?

BILL Tak, mało śmieszny.

TOM Nie o to pytam! Miałem na myśli jej wyjazd do Londynu!

BILL Nie zrobiłaby tego.

TOM Nie, nie jest tego typu dziewczyna

JULIE A może uciekła z kimś innym.

BILL Nie, nie jest tego typu dziewczyna.

TOM Skąd wiesz?

BILL Bo... z taką dziewczyną byś nie chodził.

TOM Nie.

BILL Nie uciekłaby z innym w tak ważny dla was weekend.

← KASIA → KOSZULKA

← KASIA - KOSZULKA

JULIE [redacted] ona nie, ale ty...

BILL Czy mogłabyś się nie wtracać?

JULIE Myślę, że oboje jesteście siebie warci. Żaden z was nie zasługuje na tę ważną [redacted] *maout*

TOM Słuchaj, nie masz żadnych łóżek do posłania albo czegoś innego do zrobienia?

JULIE Rozumiem. Już nie jestem wam potrzebna.

TOM Nie, dziękujemy bardzo.

JULIE Pomogłam wam wybrnąć z kłopotów, w jakie się sami wpakowaliście, a teraz już mnie nie potrzebujecie.

BILL Pomogłaś nam? Jeszcze nas bardziej pogrążyłaś.

JULIE Zrobiłam wszystko, o co mnie prosiliście. Sami nie wiecie, kto jest pokojówką, a kto call-girl. [redacted] Skoro już o tym mówimy, co to za historia z tą tam... pokojówką?

BILL [redacted] Cicho bądź - nie zadawaj więcej pytań!

JULIE Ha! Dobrze, wracam do pracy, bo inaczej ją stracę.

TOM Ja też! Muszę rozłożyć wizytówki i karty. [redacted] Jeśli chcesz zdążyć do kościoła, to musisz się pośpieszyć.

BILL Rzeczywiście.

[redacted]

TOM Nie wszyscy naraz.

[redacted]

JUDY [redacted] wychodzę, proszę pani.

RACHEL Dobrze, dziękuję.

[redacted]

JULIE [redacted] Proszę bardzo, proszę pana.

BILL Ależ, proszę bardzo.

[redacted]

RACHEL Co się stało?

BILL [redacted] Co się stało?

JUDY Ee... zapomniałam brudnych prześcieradeł: [redacted]

TOM Widziałem ją!

BILL Kogo!

TOM Judy.

BILL Gdzie?

TOM Tam. [redacted] wychodziła z sypialni.

BILL Nie, to niemożliwe.

TOM Zapewniam cię, że to ona!

BILL Skądże!

TOM [redacted] To z pewnością ona!

[redacted]

TOM Judy!

JUDY Tom!

BILL O Boże!

TOM Co ty tutaj robisz?

JUDY Eee...

TOM Słucham?

JUDY Szukam ciebie.

TOM Gdzie byłaś?

JUDY Eee...

RACHEL ~~(nie słyszy)~~ Co się tu dzieje? Kto to jest?

JUDY Ee...

TOM To jest... ~~(nie słyszy)~~ Ach.

RACHEL Kto?

TOM Eee...

RACHEL Nazwałś ją Judy.

TOM Tak?

RACHEL Myślałam, że ta druga nazywa się Judy.

TOM Julie. Ta nazywa się Julie.

RACHEL Pokojówka.

JUDY Tak.

TOM Tak.

RACHEL Dlaczego ciebie szukała?

TOM Mnie?

RACHEL Tak powiedziała.

JUDY Ponieważ słyszałam, że on mnie szukał.

RACHEL Dlaczego miałby cię szukać?

TOM Żeby... eee... posłała łóżko.

JUDY Tak, właśnie.

RACHEL Przecież widziałeś, że śłała łóżko.

TOM Chciałem powiedzieć, że szukałem jej, zanim ja tu zobaczyłem. Teraz, kiedy już tu jest, nie muszę jej więcej szukać.

RACHEL Skąd ją znasz?

TOM Nie znam jej.

RACHEL Musisz ją znać, powiedziałaś do niej - Judy.

TOM Julie.

RACHEL Być może. A ona powiedziała do ciebie - Tom.

TOM Kiedy szukałem jej - powiedziano mi, że ma na imię Julie.

JUDY A mnie powiedzieli, że szuka mnie Tom.

RACHEL ~~(nie słyszy)~~ Aha, rozumiem.

TOM O.K. Julie, skończyłaś już sprzątać?

JUDY Tak.

TOM ~~Musi~~ już wyjść - ~~Musi~~ musi się przygotować do ślubu.

JUDY Już wychodzę.

TOM ~~(do Rachel)~~ Wszystko w porządku?

RACHEL ~~(nie słyszy)~~ Tak, w porządku.

TOM: ~~Tom idzie do salki, gdzie czekają na niego Julie i Bill. Tom samka drzwi i opiera się o nie.~~

TOM Było gorąco!

BILL Rzeczywiście!

TOM ~~(do Judy)~~ Masz szybki refleks, Judy.

JUDY Dziękuję.

TOM Gdyby Rachel dowiedziała się, co tu robisz...

Zaraz, zaraz... Co ty tu robisz?

JUDY Eee...

BILL ~~(szybko)~~ Udaje, że jest pokojówką.

JUDY Tak.

TOM Dlaczego?

BILL ~~(nie słyszy)~~ Ponieważ pokojówka była zajęta.

JULIE Co?

TOM A skąd o tym wiedziała?

BILL O czym?

TOM O wszystkim?

BILL Ja jej o tym powiedziałem.

TOM Kiedy?

BILL Kiedy starałem się pozbyć tej drugiej.

TOM Której - drugiej?

BILL No wiesz. Tej drugiej dziewczyny.

TOM Och, tej call-girl.

JUDY Kogo?

BILL Tak, tamtej. Sprowadziłem ją na dół, kiedy ty byłeś tutaj. I w foyer spotkałem Judy.

TOM Co ona tam robiła?

JUDY Szukałam ciebie.

BILL Tak, szukała ciebie.

TOM Skąd wiedziałaś, kim ona jest?

BILL Domyśliłem się, kiedy pytała o ciebie w recepcji.

JUDY Tak właśnie było.

BILL Kiedy dowiedziałem się, kim jest, pomyślałem, że skoro Julie udaje ją, to ona może udawać Julie.

TOM Po co?

BILL Na wypadek, gdyby Rachel poprosiła o jeszcze jedną pokojówkę, a kierownik hotelu zaczął się zastanawiać, co się stało z Julie.

TOM Dlaczego mi o tym nie powiedziałeś?

BILL O czym?

TOM Że znalazłeś Judy.

BILL Właśnie ci powiedziałem.

TOM Przedtem. Kiedy powiedziałem ci, że się zgubiła.

BILL Nie powiedziałem ci?

TOM Kiedy powiedziałem, że jej tyłek... tyłeczek wydał mi się znajomy.

JUDY Co?

TOM Be... ~~przepraszam~~. Bardzo ładny tyłeczek.

BILL Rzeczywiście... ładny...

TOM Co?

BILL Nic.

TOM ~~Dlaczego mi wtedy o tym nie powiedziałeś?~~

BILL ~~(przepraszam do marna) Be...~~

TOM ~~(przepraszam) Słucham?!~~

TOM ~~Przepraszam pojechać.~~

TOM ~~Słucham...!~~

JUDY ~~(przepraszam)~~ Próbował mnie ochronić.

BILL Właśnie...

TOM Przed czym?

BILL Be... ~~(przepraszam)~~ Przed czym?

JUDY Widzisz, Tom, tak się zdarzyło, że...wczorajszą noc...spędziłam... tutaj.

TOM Co?

BILL ~~(przepraszam)~~ Judy...

JUDY Po wczorajszej kłótni byłem tak przygnębiona, że postanowiłam przyjechać do hotelu - nie mogłam cię znaleźć, a nie bardzo chciałam wracać do twoich rodziców, postanowiłam, więc, spędzić noc w hotelu.

TOM Gdzie? Wszystkie pokoje zostały już zarezerwowane dla weselnych gości.

JUDY [redacted] Tam.

TOM Tam?

JUDY W pokoju, w którym miał spać Bill.

TOM A skąd wiesz, że on w nim nie spał?

JUDY Ponieważ spotkałam go wcześniej na schodach. Był tak pijany, że nie wiedział, gdzie jest - musiałam mu pomóc. W jego kieszeni znalazłam dwa klucze - wprowadziłam go do tego pokoju, a sama wzięłam tamten.

BILL [redacted] Wszystko się zgadza.

TOM Skąd wiesz?

BILL Wiem, co?

TOM Byłeś podobno zbyt pijany, żeby wiedzieć, gdzie jesteś.

BILL Nie byłem tak pijany, żeby nie wiedzieć, gdzie się obudziłem.

TOM Rozumiem.

JULIE [redacted] Chwileczkę..

TOM Czego znowu chcesz?

JULIE Czy dobrze zrozumiałam, że to jest twoja prawdziwa dziewczyna?

TOM Tak.

JULIE Ta, która nie nocowała w domu wczorajszej nocy?

TOM Tak.

JULIE Ta, której miała się przytrafić "ta ważna chwila"?

JUDY Jaka chwila?

TOM [redacted] Ee... tak.

JULIE [redacted] O cholera!!

BILL [redacted] Julie, posłuchaj...

JULIE Jesteście jak króliki!

TOM Co?

BILL Julie, proszę - nie mów niczego, czego mógłbym żałować.

TOM Ty mógłbyś żałować?

BILL To znaczy, czego ona mogłaby żałować.

TOM Dlaczego? Ona nic nie wie na ten temat.

JULIE Wprost przeciwnie - Wiem o wiele więcej od ciebie.

BILL Julie...

TOM Co wiesz?

JULIE Wiem, ale nie powiem. Ale gdybyś wiedział to, co ja wiem - to...

TOM To co?

JULIE To nie chciałbyś tego wiedzieć!

TOM O czym ty, do diabła, gadasz?

BILL Julie, możesz się zamknąć!

JULIE Dlaczego miałabym się zamknąć?

BILL Czasami nie należy mówić o pewnych sprawach w nieodpowiedniej chwili.

JULIE Nie zgadzam się z tobą - właśnie w takiej chwili, jak ta, ludzie powinni się dowiedzieć o kilku sprawach.

TOM O jakich sprawach?

JULIE Powinni wiedzieć, w co się pakują, zanim będzie za późno, żeby wszystko odplatać.

TOM Co? Kto się pakuje, i w co?

BILL (do Julie) Sama się pakujesz w coś, co...

JULIE Nieważne, w co ja się pakuję, on się pakuje w coś znacznie gorszego ode mnie, nie mówę już o tym, w co się pakuje ta biedna dziewczyna!

TOM Zaraz zwariuje! Dlaczego wszyscy gadają takie
bzdury?

RACHEL Co się tutaj dzieje?

BILL O Boze!

RACHEL Dlaczego tak krzyczycie?

JULIE Chcesz wiedzieć?

RACHEL Tak, chce.

TOM Tu dzieje się coś, ~~Rachel~~^{Wally}, o czym wiedzą wszyscy
- oprócz nas!

RACHEL O czym? Co się stało?

TOM Nie wiem. (zakazuje na Julie) Ją zapytaj.

RACHEL ~~do niego~~ Co sie tu dzieje?

JULIE ~~(redacted name)~~ Jego zapyta[

RACHEL (do Billie) Co sie tu dzieje?

BILL ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ Ję zapytał.

RACHEL Pokojówkę? Co ona może wiedzieć?

JULIE Nie zaszkodzi zapytać!

RACHEL Pytam więc! [REDACTED] Słucham?

JUDY [REDACTED] Um... ja... eee.

DAPHNE

~~Dukanie do drzwi. Wzrosty postać w czarnym. Przechodzi
kuchnię, wchodzi między łóżka. Dąbno. Ma na sobie ciemny
krojony sukienkę i kapelusz. W ręku trzyma wspaniałą szubną
piłkę.~~

DAPHNE Witem wszystkich - oto jestem!

RACHEL Meme!

DAPHNE Czyż to nie cudowne! To będzie wspaniały ślub!

~~Rachel / Tom patrze na nia Bill / Judy zachwile~~
~~niekt~~

Co ja takiego powiedzialem?

KURTYNA

АКТ

~~_____~~

Powiedziałam tylko, że to będzie wspaniały ślub.

RACHEL Chciałabym się wreszcie dowiedzieć, co tutaj się dzieje. Od mojego przyjazdu wszyscy zachowują się jak idioci i...

TOM Tak, rzeczywiście, dzieje się tutaj coś dziwnego i ja także chciałbym wiedzieć - co. Dlaczego nikt nie odpowie normalnie na proste pytanie...?

JULIE W zyciu nie widzialam czegos podobnego! Wasze prywatne zycie mnie nie interesuje, ale...

BILL Doprawdy nie wiem, jak to się stało. Cały świat wali mi się na głowę i...

JUDY - Nie ma co się tak tym wszystkim przejmować! Nie rozumiem, dlaczego wszyscy są tacy poddenerwowani! Wystarczy tylko...

Wagile Rachel głośno gwizdze. Małaz usta je

RACHEL () O.K. - ty ()
 i ty () - tam!

RACHEL Tom! O co tu chodzi?

TOM Więc... ja... ee. () Ty jej powiedz.

BILL Więc... ja... ee

RACHEL Nie zaczę się przebierać do ślubu, zanim się nie dowiem, o co tu chodzi i dlaczego wszyscy są tak okropnie zdenerwowani.

BILL Widzisz, kochanie, chodzi o to... Tom wpakował się w tarapaty...

TOM Ja wpakowałem się w tarapaty!

BILL Ta dziewczyna, która tutaj była...

RACHEL Która dziewczyna?

BILL Judy... ee, Julie - nie jest tak naprawdę pokojówką.

RACHEL Kim zatem jest?

BILL Jest dziewczyną Toma.

TOM Dziękuję.

RACHEL Myślałam, że ta druga jest jego dziewczyną.

BILL Ta - też. Ona jest jego drugą dziewczyną.

RACHEL Co?

TOM Dziękuję bardzo.

BILL Widzisz, trochę mu się pomieszało, która z jego dziewczyn miała przyjechać na ślub. No i zjawiły się obie.

RACHEL O Boże! () Jak do tego doszło?

TOM Więc... to... ee... one... ee ja... eee

BILL Tom właśnie z jedną z nich zerwał...

RACHEL () Z którą?

TOM Ee... z tą... z tamtą...

BILL Z Judy... nie - z Julie...

RACHEL Zdecyduj się!

BILL Z Julie. () Prawda?

TOM Tak, z Julie. Z pewnością.

BILL Tak, z Julie.

RACHEL Dlaczego?

BILL Co - dlaczego?

RACHEL Dlaczego z nią zerwałeś?

TOM Bo, ee...

BILL Ponieważ spotkał Julie... ee Judy.

TOM Tak, właśnie.

RACHEL Aha.

BILL I tak się zakochał w Judy, że zaprosił ją na ślub, ale zapomniał, że Julie zaprosił już wcześniej. No i teraz obie są tutaj. Został złapany, że tak powiem... ze spuszczonej spodniami.

TOM () Ha!

RACHEL Co?

TOM Nic.

RACHEL To dlaczego Julie udawała pokojówkę, kiedy ja spotkałam?

TOM Ee... ee

BILL Bo dowiedziała się o Judy, ale zaakceptowała sytuację i zgodziła się uprzejmie udawać pokojówkę, żeby Judy nie dowiedziała się, kim ona jest.

TOM ~~Tak, właśnie.~~

RACHEL Rozumiem. Muszę powiedzieć, Tom, że słabo się zorganizowałaś.

TOM Tak - zdaje się. ~~(patrzy na Billa)~~

RACHEL I co zamierzasz teraz z nimi zrobić?

TOM Dobre pytanie. ~~(zadziwione)~~ Bill, co proponujesz?

BILL Proponuję, żebyś przede wszystkim zastanowił się i zdecydował, którą chcesz, a której nie chcesz następnie powinienś pójść do tej, której nie chcesz, i jej o tym powiedzieć - i miejmy nadzieję, że - przy odrobinie szczęścia - ~~(zadowolony)~~ zostaniesz z tą, którą wybrałeś.

RACHEL Myślałam, że Tom wie, z którą chce być.

BILL Nie byłbym tego taki pewien. Gdyby wiedział nie wpakowałby się w ten cały bałagan. To jest dylemat na miarę Freuda.

RACHEL Doprawdy? Postaraj się jak najszybciej go rozwiązać, dobrze? Zdaje się, że zapomniałeś o moim ślubie.

TOM Tak, ~~zależy~~ ZDAJE SIĘ ŻE TAK!

RACHEL Dam ci radę - Gdybym była tobą, zastanowiłabym się, czy wybrać Judy.

TOM Dlaczego?

RACHEL Wydaje mi się, że jest mało taktowna. Próbowaliśmy dawać dobre rady na temat wyboru męża w dniu mojego ślubu.

TOM ~~(patrzy na Billa)~~ Jesteś pewna, że to była zła rada?

BILL ~~(patrzy na Tomę)~~ Uważaj!

RACHEL W każdym razie, wolałabym, żebyś zajął się swoimi romansami w pokoju obok.

TOM Dobrze.

RACHEL A potem dopilnuj przyjęcia.

TOM Oczywiście. ~~Dobrze~~

RACHEL A ty, Bill; zajmij się sobą, bo w stanie w jakim jesteś nie wpuszczą cię do kościoła.

BILL Zaraz to zrobię.

RACHEL A teraz chciałabym przymierzyć ślubną suknię. Mogłbyś poprosić mamę, żeby ją przyniosła?

~~Daphne, które podsłuchiwała pod drzwiami, łozie p
suknie. Bill i Tom wchodzi do sypialni.~~

TOM ~~(wchodząc z Billesem mówi groźnym tonem)~~ Ja ci dam dylemat na miarę Freuda.

~~(Daphne spieszy do sypialni, biorąc suknię)~~

DAPHNE ~~(zadowolona)~~ Wyjaśniliście już wszystko, chłopcy?

BILL Tak.

TOM Teraz zajmę się Billesem.

DAPHNE Świetnie! Przyda mu się twoja pomoc. Nawet się jeszcze nie ogolił!

BILL Byłem bardzo zajęty.

DAPHNE No cóż... ~~_____~~ Rachel, straszne tu zamieszanie. Ojciec zaraz tu będzie - wiesz, że wpadnie w furję, kiedy zobaczy, że nic nie jest gotowe.
 RACHEL Wszystko będzie dobrze, mamo. Wykąpię się teraz. Skróciłam już sukienkę?
 DAPHNE Zrobię to, kiedy włożysz suknię.

~~_____~~
~~_____~~
~~_____~~
 TOM A teraz - chcę się dowiedzieć całej prawdy.
 JULIE Myślę, że powinienś.
 TOM Co tu się naprawdę dzieje?
 BILL Więc...eee
 JUDY Tom, kochanie, lepiej będzie, jeśli ja ci wszystko wyjaśnię.
 JULIE To dobry pomysł.
 BILL ~~_____~~, Słuchaj, Judy...
 JUDY Bill, myślę, że powinnam porozmawiać z nim w cztery oczy.
 JULIE Tak byłoby lepiej.
 BILL Judy, proszę...
 TOM Zamknij się!
 JULIE Najwyższy czas!
 TOM I ty też!
 JULIE Dobrze!
 TOM Pilnuj własnych spraw - wyjdź i zajmij się pracą!
 JULIE ~~_____~~ Jak możesz tak do mnie mówić - po tym wszystkim, co zrobiłam!
 TOM ~~_____~~ Idź i przygotuj się do ślubu - na który, mam nadzieję, znajdziesz trochę czasu - jesteś przecież bardzo zajęty innymi sprawami.
 BILL Dobrze. ~~_____~~ Uważaj, co mówisz. Nie chcesz chyba zniszczyć miłej znajomości.
 TOM Czyjej?
 BILL Waszej, oczywiście.
 JULIE Ha!
 TOM Wyjdź!

~~_____~~
~~_____~~
 TOM Słucham...
 JUDY Obiecuj mi, że nie będziesz się wściekał.
 TOM Nigdy się nie wściekam.
 JUDY To było tak. Po naszej wczorajszej kłótni, zaczęłam mieć wątpliwości, co do naszej znajomości.
 TOM Naszej znajomości?
 JUDY Tak. Nie chodzi tu o waszą noc kawalerską. To rozumiem. Wydaje mi się, że nie pasujemy do siebie - nadajemy na innych falach.
 TOM Na innych falach?
 JUDY Tak naprawdę niewiele się znamy. Wiedziałam, że ten weekend będzie dla nas... "naszą ważną chwilą"...
 TOM Tak...

JUDY Jednak po naszej kłótni zaczęłam mieć wątpliwości, czy ta "ważna chwila" będzie dla mnie rzeczywiście ważna.

TOM To niesprawiedliwe. Tylko dlatego, że pokłóciliśmy się na nieważny temat...

JUDY Chodzi o coś więcej.

TOM O co?

JUDY Pomyślałam sobie, że nawet jeśli "nasz ważny moment" nie okazałaby się aż tak "ważny", mogłabym go zaakceptować, ale wydarzyło się coś jeszcze.

TOM Co? *Co się wydarzyło?*

JUDY Spotkałam innego mężczyznę.

TOM Innego mężczyznę?

JUDY Tak.

TOM Kto to jest? Zabić go!

JUDY ~~Powiedziałam~~ *Powiedziałam*, że nie będziesz się wściekał.

TOM Jak to się stało?

JUDY Przyszłam tutaj, żeby się z tobą pogodzić - nie mogłam cię znaleźć - już miałam wrócić do domu, gdy...przypadkiem...spotkałam - jego.

TOM Tutaj?

JUDY Tak.

TOM W hotelu?

JUDY Tak.

TOM Zabić go!

JUDY Nie wygłupiaj się.

TOM Co się zdarzyło?

JUDY Było mi trochę smutno - on też nie wyglądał na *(uśmiechnięty!...)* szczęśliwego, zaczęliśmy się sobie zwierzać - no i w końcu...oboje znaleźliśmy się w tej samej sytuacji.

TOM Przestań mówić nonsensy!

JUDY Chciałam powiedzieć, że "ta niewielka chwila", którą miałam mieć z tobą, stała się "wielką chwilą" - z nim.

TOM Chcesz mi powiedzieć to, czego się domyślam?

JUDY Tak, po raz pierwszy w życiu zakochałam się od pierwszego wejrzenia. Nie zamierzałam - to się po prostu stało - obawiam się, że to co się stało, przekreśliło wszystko, co mogło się stać między mną i tobą.

TOM Zabić go! Chwileczkę - chcesz powiedzieć, że spędził tę noc z tobą w tamtym pokoju? ~~(walczyliście w)~~

~~(walczyliście w)~~

JUDY Nie.

TOM Przysięgasz?

JUDY Przysięgam.

TOM To przynajmniej coś. A to świnią! Kto to jest?

JUDY On nie jest świnią. Jest naprawdę miły.

TOM Nikt miły nie podrywa drugiemu dziewczyny.

JUDY Nie poderwał mnie. Już ci mówiłam... to był przypadek.

TOM Kto to, do diabła, jest?

JUDY I tak go nie znasz.

TOM Świnią!

JUDY Nie, jest bardzo miły. Spodobałby ci się.

TOM Skąd wiesz?

JUDY Po prostu wiem.

TOM Niezle się bawiłaś wczoraj wieczorem. Tego też spotkałaś... na schodach, gdy szukał klucza do swojego pokoju?

JUDY Eee...nie.

TOM To gdzie?

JUDY W barze.

TOM To my byliśmy w barze na wieczorze kawalerskim.

JUDY Przyjechałam już po zabawie. Dlatego nie mogłam cię znaleźć

TOM Poderwał cię w barze?!

JUDY W zasadzie to ja go poderwałam. Był wstawiony i ledwo trzymał się na nogach.

TOM Zakochałaś się w pijanym facecie?

JUDY Tak. Na dodatek spadł ze stołka w barze.

TOM Wspaniale. Bardzo romantycznie. Czy on też się w tobie zakochał?

JUDY Chyba nie.

TOM Powiedziałaś, że tak.

JUDY Nie - chciał się tylko wypłakać na moim ramieniu. Jest... z kimś związany.

TOM Żonaty?

JUDY Coś w tym rodzaju.

TOM Ha! Skurczybyk! Coraz lepiej! On wie, co do niego czujesz?

JUDY Nie.

TOM Dlaczego nie?

JUDY Zdecydowałam, biorąc pod uwagę jego sytuację, że nie powinnam mu o tym powiedzieć.

TOM Co za poczucie taktu, mnie mogłaś o wszystkim powiedzieć.

JUDY Uważam, że powinienś o tym wiedzieć - masz prawo wiedzieć, na czym stoisz.

TOM Gdzie stoje? Głęboko w...

JUDY W tej sytuacji, myślę, że nie powinnam być obecna na ślub.

TOM Fantastycznie! *Paed & Kilo* ~~zanim~~ miałem dwie dziewczyny, a teraz nie mam żadnej!

JUDY Możesz zaprosić pokojówkę.

TOM Dziękuję bardzo!

JUDY Tom, nie chciałam, żeby tak wyszło. To spadło na mnie, jak ~~grom~~ *grom* z jasnego nieba.

TOM Na mnie też. Naprawdę cieszyłem się na myśl o...

JUDY "Ważnym momencie"?

TOM Tak.

JUDY Bardzo mi przykro.

TOM Możesz powiedzieć temu kochasiowi, że go nie zabije, kiedy się dowiem, kim jest.

JUDY Dobrze.

TOM Tylko że mu odetnę... kuchennym nożem.

JUDY Nie!

TOM Dlaczego? Zepsuje ci to "ważną chwilę"?

JUDY ~~śluchaj, zdaje się, że trochę narozrabiasz...~~
~~cojadę więc do domu swoich rodziców po swoje rzeczy.~~
~~(Daphne z suknią i notyzkami wchodzi do pokoju)~~

DAPHNE Och. Nadal sobie wyjaśniacie?

JUDY ~~Jeszcze nie skończyliśmy właśnie miać...~~

DAPHNE Ach, opadłaś mi z nieba. Skracam właśnie suknię Rachel... nie jestem pewna, czy jest równa. Rachel jest w

tej chwili zajeta - kąpie się - czy mogłabyś ją przymierzyć?

JUDY Och, miałam właśnie wyjść...

DAPHNE ~~Ma potrwać tylko minutę...~~ to bardzo ważne, żeby dobrze leżała.

JUDY ~~(mieszka)~~ Och, dobrze... chociaż...

DAPHNE Dziękuję. ~~(wprowadza ją do sypialni)~~ Pozwól tutaj. ~~(Do Tom)~~ Czy to nie ekscytujące?

TOM Tak, szalenie!

DAPHNE Zaraz do ciebie wróci.

TOM Wielkie dzięki.

~~(W sypialni Judy rozbiera się i wkłada ślubne suknie. Wściekły Tom chodzi po pokoju. Wchodzi Bill ubrany w spodnie od ślubnego garnituru. próbuje zapisać kołnierzyk w sztywnej koszuli)~~

BILL Och Tom, jak dobrze, że tu jesteś! Co się stało? Gdzie są wszyscy?

TOM Obok.

BILL Wszystko... eee... w porządku?

TOM Oczywiście... absolutnie.

BILL Och, to dobrze. Pomóż mi zapisać kołnierzyk. Nie nosiłem takiej koszuli od bierzmowania.

TOM Chodź tutaj!

~~(Tom próbuje zapisać kołnierzyk, traci cierpliwość. Wściekły)~~

AAAAA!

~~(Z wściekłościę łapie za kolec kołnierzyka spawia duszę Billa)~~

BILL GGGGG!

TOM Odetnę kuchennym nożem!

BILL GGG!

~~(Czerwony na twarzy Bill pada na kolana)~~

TOM Zrobię coś strasznego!

BILL ~~(szkrypla)~~ Na miłość Boską...!

TOM Kiedy skończę nikt nie będzie miał więcej "ważnych momentów"! Słyszysz!

BILL Proszę... błagam...

~~(Tom puszcza go. Bill pada na podłogę)~~

TOM ~~(chadząc po pokoju)~~ Nigdy w życiu nie byłem tak wściekły!

BILL ~~(chrapliwym szeptem)~~ Co się stało?

TOM Dowiedziałem się wreszcie, co się stało tutaj wczoraj wieczorem.

BILL Dowiedziałeś się?

TOM Tak. Nic dziwnego, że Judy tak dziwnie się zachowywała! Zajądak!

BILL Spokojnie!

TOM Żeby tak po cichu sprzątnąć mi ją sprzed nosa!

BILL To nie było tak...

TOM Żeby tak wykorzystać sytuację - tylko dlatego, że się trochę posprzeczailiśmy!

BILL To nie było tak.

TOM Zaraz mu... Co?

BILL Mylisz się.

TOM W jakiej sprawie?

BILL O której właśnie mówiłeś.

TOM Skąd wiesz, o czym mówiłem?
 BILL Bo... A o czym mówiłeś?
 TOM Mówiłem o niej - mówiłem o Judy.
 BILL Ja też.
 TOM Ty? O niej? Nic przecież o niej nie wiesz.
 BILL Nie wiem?
 TOM Skąd możesz wiedzieć?
 BILL A co ty wiesz?
 TOM Uwiódł ją jakiś inny facet - to wiem na pewno.
 BILL Inny facet?
 TOM Tak. Skorzystał z okazji, wykorzystał jej chwilową słabość, skradł jej uczucia i nie tylko. Utnę mu... kuchennym nożem, jak się dowiem, kto to jest!
 BILL Jak się dowiesz?
 TOM Tępy!
 BILL Jeszcze się nie dowiedziałeś?
 TOM Nie. Ale kiedy się dowiem...
 BILL Dzięki ci Boże!
 TOM Słucham?
 BILL Dzięki Boże, że nie zrobiłeś czegoś takiego - w dniu mojego ślubu.
 TOM A co ty wiesz na ten temat?
 BILL Ja?
 TOM Powiedziała, że to nie było tak.
 BILL Bo... opowiedziała mi o tym.
 TOM Powiedziała ci o tym?
 BILL Tak.
 TOM Kiedy?
 BILL Kiedy mnie tu wczoraj spotkała.
 TOM Na schodach?
 BILL Tak, na schodach.
 TOM Co ci powiedziała?
 BILL Powiedziała mi... a co tobie powiedziała?
 TOM Powiedziała mi, że spotkała tego faceta w hotelu ~~wczoraj wieczorem~~
 BILL Mnie też to powiedziała.
 TOM Powiedziała mi, że był pijany - ona zresztą też. Najpierw wypłakali się sobie na ramieniu, a potem zaczęli się wzajemnie pocieszać.
 BILL Tak, to też mi powiedziała.
 TOM Powiedziała mi też, że odwołuje "ważną chwilę" ze mną, bo już ją miała... z nim.
 BILL Tak, to też... Co?
 TOM Podobno przeżyła z tym... z tym sunkinsynem najważniejszą chwilę w swoim życiu, a ja wyszedłem na największego na świecie durnia.
 BILL Naprawdę?
 TOM Jak go znajde, to tak mu przyłożę... że go nie pozna.
 BILL Tak powiedziała? To była najważniejsza chwila w jej życiu...?
 TOM Miłość od pierwszego wejrzenia - tak to nazwała. Uczucie, jakiego nigdy dotąd nie zaznała. Dlaczego we mnie nikt nigdy tak się nie zakochał?
 BILL Naprawdę tak powiedziała? Miłość od pierwszego wejrzenia?
 TOM A on był tak pijany, że spadł ze stołka w barze! Niektóre kobiety mają dziwne wyczucie chwili.

WCHODZI
 DAPHNE + JUDY
 MURRAY

BILL Gdzie ona teraz jest?
 TOM Dlaczego pytasz?
 BILL Myślę, że powinienem z nią o tym porozmawiać.
 TOM Dlaczego chcesz z nią rozmawiać? Powinieneś zająć się teraz swoimi sprawami - zapomniałeś o ślubie?
 BILL Tak, ale... nie chciałbym myśleć o tym w dniu mojego ślubu. Gdzie ona jest?
 TOM Pozwól, że ja się tym zajmę. Niech go tylko znajdzie. Nie będzie miał po co się żenić.
 BILL Nie, nie - nie wolno ci robić takich rzeczy. Gdzie ona jest? Wyjechała?
 TOM Nieważne, gdzie ona jest. Jeśli chcesz mi pomóc - to poszukaj ze mną tego łajdaka!
 BILL Nie, Tom, to nie jest dobry pomysł - nie w dniu ślubu. Pojechała do twoich rodziców?
 TOM Nie, jeszcze nie. Jest...

~~W tej chwili Daphne otwiera drzwi do salonu i wprowadza Judy, ubraną w ślubną suknię.~~

DAPHNE Jak wam się podoba?
 (~~Judy wygląda wspaniale. Obaj mężczyźni patrzą na nią.~~)
 BILL (~~stoi bliżej niej~~) Judy...!
 DAPHNE Równo podszyłam?
 BILL (~~prawie szepem~~) O Boże!
 DAPHNE Co? Coś nie tak?
 BILL Wyglą... (~~wrażenia nie może wykrzestować słów~~)
 DAPHNE (~~zastanawia się~~) Chyba nie jest tak źle? O co chodzi?
 TOM (~~stała niedaleko Billowi i Judy~~) Daphne - co ty robisz? Pan młody może zobaczyć ślubną suknię dopiero w kościele.
 DAPHNE (~~przez głowę~~) Och - zapomniałam! Oczywiście, że nie powinienem jej oglądać, Bill! Nie wiedziałam, że tu jesteś.
 BILL (~~nadal oszołomiony~~) Ja...
 DAPHNE Rachel mi nie wybaczy! Szybko - chodź tutaj! (~~popycha Judy do sypialni~~)
 BILL Judy...!
 JUDY (~~zatrzymuje się~~) Tak?
 BILL Ja... ty... musimy...
 JUDY Nie, Bill. Musisz się przygotować do ślubu. (~~wychodzi z Daphne, która poprawia coś przy sukni~~)
 DAPHNE (~~musze tu... zająć~~)
 (~~Obaj mężczyźni zostają w salonie~~)
 TOM Ale ona wygląda - wspaniale, co?
 BILL (~~głupio kiwa głową~~) Mmm.
 TOM Dałbym wszystko, żeby pójść z nią do ołtarza!
 BILL Mmm.
 TOM A zamiast mnie - zrobi to jakiś skurczybyk. (~~śledzi~~) Pójdę i się zabiję.
 BILL (~~śledzi obok niego~~) Ja też.
 TOM Dobrze. (~~głosem~~) Co? Dlaczego? Twoje marzenia się spełniły.

BILL Och tak. Zapomniałem.
 TOM Zapomniałeś?
 BILL Tak. To z powodu kaca.

UWAGA JUNE!

JULIE

~~(Julia w panice wchodzi do pokoju. Julia)~~JULIE Pomyślałam, że powinnam... ~~(patrzy na zegarek)~~
~~Warto!~~ Co się stało? Co to, pogrzeb?TOM ~~Co chodzisz?~~ OREGO TY ZNOWY CHCESZ?

JULIE Pomyślałam, że powinnam wam powiedzieć, że w recepcji szaleje jakiś czerwony na twarzy grubas. Czy nie jest to czasem ojciec panny młodej?

TOM Gerald! Tak, chyba tak. ~~Co on tam robi?~~

JULIE Awanturuje się, że nic nie jest gotowe do wesela.

TOM O Boże - nie zorganizowałam jeszcze menu i kartek z nazwiskami.

JULIE ~~Chyba że rozkażę personelowi jak się zachować.~~ Główny kelner, dwóch portierów i połowa kucharzy chce zrezygnować z pracy.

BILL Tom, zejdź na dół i go uspokój.

TOM Najpierw załatwię tego łajdaka!

BILL Proszę!

TOM ~~(wzdycha)~~ Myślałam, że wesele to wspaniała okazja do zabawy. ~~(wybiega. Julia wychodzi z nim)~~

BILL Julie - chwileczkę.

JULIE Co?

BILL Potrzebuję twojej pomocy.

JULIE Co to - to nie! Wystarczy już mojej pomocy na dzisiaj.

BILL Proszę, Julie. To sprawa życia i śmierci.

JULIE Czyjej?

BILL Mojej.

JULIE Zaskługujesz na to, żeby umrzeć - i to straszną śmiercią. Spać z dziewczyną najlepszego przyjaciela w dniu swojego ślubu! Żyjemy w liberalnych czasach... ale twoje zachowanie przekroczyło wszelkie granice przyzwoitości!

BILL Julie, zrozum mnie. To nie było tak.

JULIE Naprawdę, a co to było - poradnictwo przedmałżeńskie?

BILL Julie, ~~musisz mi uwierzyć~~ ~~naprawdę~~ potrzebuje twojej pomocy, inaczej ten dzień stanie się największą katastrofą w historii ślubów.

JULIE Niewiele już brakuje. Słucham.

BILL Chcę porozmawiać sam na sam z Judy.

JULIE Z jego dziewczyną?

BILL Tak.

JULIE Z call girl?

BILL Ona nie jest call girl.

JULIE Zachowywała się jak call girl.

BILL Nie, ona... proszę, Julie!

JULIE Co chcesz, żebym zrobiła?

BILL Judy jest teraz w sypialni z matką mojej narzeczonej. Spróbuj jakoś wyciągnąć Daphne, muszę porozmawiać z Judy.

JULIE Mam konspirować w niemoralnych sprawach...?

BILL ~~(popycha ją w stronę drzwi)~~ Schowam się, dopóki matka nie wyjdzie.

JULIE Ale co ja mam jej powiedzieć?

BILL Powiedz, że jej mąż szaleje w recepcji.

JULIE Dodałam gdy ty szalejesz na górce.

BILL Proszę, Julie.

~~(Wchodzi do drzwi i zamyka je do salonu. Bill wychodzi na korytarz i zamyka drzwi.)~~

JULIE Eee...Przepraszam.

DAPHNE Tak?

JULIE W recepcji jest pewien pan, który jest zapewne pani mężem...

DAPHNE Gerald?

JULIE Pilnie potrzebuje pani w sprawie przygotowań do przyjęcia ślubnego.

DAPHNE Tom miał się tym zająć.

JULIE Sprawa dużo zamieszania.

DAPHNE ~~(Wchodzi)~~! Gerald! ~~(Wchodzi)~~ Przepraszam, moja droga, prawie skończyłam. Poczekać jeszcze chwilę - zobaczę, co się tam dzieje.

JUDY Ale....ja..

DAPHNE Zaraz wracam.

~~(Wychodzi przez salon na korytarz.)~~

JULIE Ślicznie wyglądasz, kto tu właściwie wychodzi za mąż?

JUDY Ja tylko przymierzam tę suknię.

JULIE Tak, dobra jesteś w przymiarkach, co?

JUDY Słuchaj..

JULIE Nie wychodź. Jest tu ktoś, kto ci w tym pomoże.

JUDY Słucham...?

JULIE Nie pytaj mnie, czego chce - gdybym była tobą, zastanowiłabym się, czy powiedzieć TAK.

~~(Wychodzi tak jak Daphne. W momencie, gdy zamykała się drzwi do salonu, drzwi do sypialni z korytarza otwierają się i wchodzi Bill.)~~

JULIE Bill!

BILL Cóż...~~(szepce)~~ ^{My} Czy Rachel jest tam jeszcze?

JUDY Tak.

BILL ~~(bierze ją za rękę)~~ Szybko! Chodź tutaj.

~~(Przewodzi ją do pustego salonu i zamyka drzwi.)~~

JUDY Co się dzieje?

BILL Też chciałbym wiedzieć...

JUDY Nie rozumiem.

~~(Siedzi na kanapie i siada obok.)~~

Bill Judy, co się stało wczoraj w nocy?

JUDY Wiesz, co się stało.

BILL Nie mówię wyłącznie o łóżku...

JUDY Aha, tyle to pamiętasz, co?

BILL Tak, pamiętam. Ale chciałbym wiedzieć, jak się tam znaleźliśmy i dlaczego?

JUDY Nie pamiętasz tego?

BILL Pamiętam, ale niewiele, dlatego chciałbym znać sprawę z twojej strony.

JUDY Często je zmienialiśmy.

BILL ~~(zdisperowany)~~ Nie ma teraz czasu na żarty!

JUDY Dlaczego chcesz to wiedzieć?

BILL Ponieważ chcę sprawdzić, czy to, co Tom powiedział mi przed minutą, jest prawdą?

JUDY Co ci powiedział?

BILL Nieważne, co on mi powiedział. Chce usłyszeć to od ciebie!

JUDY Ale ja nie wiem, co on ci powiedział.

BILL Powiedział mi, że...

JUDY Tak?

BILL Powiedział mi, że ty mu powiedziałaś, że to była... "ważna chwila".

JUDY Och.

BILL Najprawdopodobniej najważniejsza chwila w twoim życiu.

JUDY Rozumiem.

BILL ~~Tak było, Judy, ponieważ~~, ponieważ MUZYKA! dzisiejszy dzień może się okazać najważniejszym dniem w moim życiu.

JUDY Cokolwiek by to nie było, niczego to już nie zmieni, prawda?

BILL Nie wiem, ale... Co się naprawdę stało? Powiedz mi.

JUDY Do hotelu przyjechałam późno - dowiedziałam się, że wasze przyjęcie już się skończyło i wszyscy poszli do domu. Jedynymi osobami w barze był bardzo pijany facet, który śpiewał i nocny recepcjonista, który nalewał mu koniak.

BILL George?

JUDY Ten facet raz płakał, a raz śpiewał "You Give Me Fever" Okropnie fałszował.

BILL Dlaczego zostałam sam w barze?

JUDY George powiedział, że już raz zaprowadził cię do pokoju, ale po pięciu minutach znowu zszedłeś na dół... raczej, stoczyłeś się po schodach... i zażądałeś drinka ponieważ nie mogłeś usnąć - ze względu na okoliczności.

BILL Jakie okoliczności?

JUDY Powiedział, że jesteś okropnie nieszczęśliwy, ponieważ nie jesteś pewien, czy dobrze robisz.

BILL Robię - co?

JUDY Żeniąc się.

BILL Tak powiedziałem?

JUDY Tak mi powiedział George.

BILL I co wtedy zrobiłeś?

JUDY Usiadłam obok ciebie i powiedziałam, że też jestem w podobnej sytuacji i nie wiem, co mam robić. Poprosiłam o koniak - George zostawił nas z butelką i wyszedł.

BILL Wiedziałem, kim jesteś?

JUDY Nie.

BILL Dlaczego nie?

JUDY Nie chciałam ci tego powiedzieć.

BILL Dlaczego?

JUDY Ponieważ nie byłam pewna, czy powinnam przyjść na ślub.

BILL Co się stało dalej?

JUDY Zaczęłam mi się zwierzać, powiedziałam ci, że nie jesteś pewien, czy dziewczyna, z którą masz się zenić, jest tą jedyną, czy też żeniesz się tylko dlatego, że wszyscy tak mówią. Potem powiedziałam ci o moich wątpliwościach - wiem, że maszyna, z którym się

spotykam, nie jest dla mnie, ale jestem z nim, bo jestem już zmęczona szukaniem tego jedyne... no i wtedy...

BILL Co wtedy?

JUDY Wtedy spadłeś ze stołka.

BILL I co dalej?

JUDY Uderzyłeś się w głowę - pomogłam ci wstać i zaprowadziłam cię do pokoju. Potem, gdy próbowałam ci pomóc utrzymać się na nogach i jednocześnie szukając klucza - powiedziałaś...

BILL Co?

JUDY Powiedziałaś, że wiesz już, która dziewczyna jest dla ciebie.

BILL Która?

JUDY Ja. Oczywiście wiedziałam, że jesteś pijany i nie mówisz tego poważnie... powiedziałaś, że możesz to udowodnić...

BILL Jak?

JUDY Całując mnie.

BILL I...?

JUDY Pocałowałaś mnie.

BILL I...?

JUDY Nie wiem, co ty poczułeś, ale mnie...

BILL Tak?

JUDY Kolana zrobiły mi się bardziej miękkie od twoich. Natychmiast kompletnie wytrzeźwiałeś i zaniósłeś mnie do sypialni. Pomyślałam, że nie powinnam tego robić, ale znowu mnie pocałowałaś - pomyślałam, że nie jestem w stanie z tym walczyć - rozebrałeś mnie - pomyślałam, że na pewno nie powinnam tu być - potem gdy znowu zacząłeś mnie całować - pomyślałam... żeby tak było zawsze... no i resztę sam znasz.

BILL O Boże!

JUDY ~~Pamiętasz teraz?~~

BILL Byłem przekonany, że to był tylko sen.

JUDY Piękny sen.

BILL Co teraz zrobimy?

JUDY Nic. Twoja narzeczona szykuje się do ślubu, goście zajeżdżają już pod kościół, na dole ustawiają kieliszki do szampana, a jutro rano lecisz w podróż poślubną na Jamajkę i... ~~(wybuchła płaczem)~~

BILL Judy, Judy...

JUDY Och, Bill...

~~(Objęła go)~~

BILL Pocałuj mnie.

JUDY ~~(Wstała)~~ Nie wolno nam.

BILL ~~(Wstała)~~ To prawda.

JUDY ~~(Obraca się do niego)~~ Pocałuj mnie.

← Mery z ogórkami!

~~(Całuje się w sypialni Rachel owinięta ręcznikiem wychodzi z łazienki)~~

RACHEL Mamo?

~~(Przechodzi przez pokój i otwiera drzwi do salonu)~~

Mamo?

~~(Bill pada nagle na kolana i chowa się za kanapę. Rachel postrzeżę Judy)~~

Och. Wciąż tu jesteś?

JUDY Tak.

W dniu 10 stycznia 1945 roku, w godzinach wieczornych, w czasie
przebiegu choroby, zmarł. Zmarł w wieku lat 45. Przyczyną śmierci
była choroba serca. Zmarł w domu rodzinnym. Zmarł w dniu 10
 stycznia 1945 roku.

Przemysław zamyka drzwi i rusza na przed salon. Bill znów pada na kolana i chowa się za kanapę. Rachel wchodzi do salonu.

~~Za ich plecami Bill próbuje się przedostać do drzwi.~~

(Bill dociera do drzwi. Drzwi się otwierają, Bill staje na wini. Wchodzi Daphne)

DAPHNE ^{Meu} , co teraz zrobimy?

RACHEL Co znowu?

DAPHNE Na dole dzieje się straszne rzeczy! Twój ojciec zachowuje się jak wariat, personel rozpoczął strajk, a kierownik wyrywa sobie włosy z głowy! A miał to być taki wspaniały ślub?

RACHEL Tom, nie interesuje mnie w tej chwili twoje życie miłosne. To jest mój ślub, ty jesteś drużbą i masz obowiązki. Zrób coś!

TOM Dobrze.

RACHEL I zostaw ten nóż na dole. Chciałabym nim pokroić tort! Jeśli do tego dojdzie.

TOM Dobrze.

~~(Bill dotarł na kolanach do sypialni, otworzył drzwi i zaczął wychodzić. Tom podchodzi do drzwi salonu. Rachel stoi przy oknie. Rachel i Judy idą do sypialni.)~~

DAPHNE Och, spójrzcie - wszyscy goście idą już do kościoła. Spóźnimy się!

~~Bill dotarł do drzwi na korytarz, drzwi są otwierane - raz jeszcze chowa się za nimi. Wchodzi Julie. Rachel i Judy wchodzi do sypialni. Tom wychodzi z salonu.~~

^{Julie}
JULIE Aaa...

RACHEL Czego chcesz?

JULIE Kierownik hotelu, Monsieur Dupont prosi, żeby ktoś zabrał ojca panny młodej, w przeciwnym razie cały personel hotelu złoży wypowiedzenie.

RACHEL Wiemy już o tym.

JULIE Przekazuje tylko polecenie.

RACHEL Dlaczego?

JULIE Ponieważ...

RACHEL Monsieur Dupont nie powinien mieszać w to gości.

JULIE Nie było nikogo chętnego.

RACHEL Tego już za wiele! Gdzie jest Bill? Gdyby był gotowy, to by się tym zajął.

~~(Bill dotarł do drzwi, staje w drzwiach, jakby właśnie miał zamiar wejść do sypialni)~~

BILL Słucham? Jestem komuś potrzebny?

RACHEL Bill! Co to ma znaczyć? Jesteś jeszcze nie ubrany!

BILL Mogę to samo powiedzieć o tobie, kochanie.

RACHEL Jestem gotowa, muszę tylko włożyć suknię.

Natomiast ty wyglądasz, jakbyś szedł na bal gałganiarzy!

BILL Eee...

~~(Wchodzi Tom i staje za Billiem)~~

TOM Aha! Wiedziałem, że to ty!

BILL O Boże!

RACHEL Miałeś zejść na dół.

TOM Już idę.. Ale potrzebuję pomocy Billa.

RACHEL W takim razie zabierz go ze sobą! Innych również! Chcę się wreszcie ubrać!

TOM W porządku. ~~(do Billa i Julie)~~ Wy także wychodzicie - tam.

~~(Popycha ich do salonu machając nożem. Bamyka do drzwi)~~

RACHEL Nareszcie, dzięki Bogu. ~~(do Judy)~~ Poproszę teraz suknię.

JUDY Proszę. ~~(Zaczyna się kłócić z pomocą Daphne)~~

TOM ~~(tak)~~ A teraz powiemy sobie prawdę!

BILL ~~(zatrzymuje się)~~ A ten nóż to po co?

TOM Już ci mówiłem.

BILL Nie mówisz tego poważnie!

JULIE Po co ten nóż?

TOM Nie twoja sprawa!

JULIE Oooo! Nigdy dotąd nie spotkałam tak nieuprzejmych ludzi!

TOM Nie potrzebujemy już twojej pomocy! Zajmij się jakąś pracą - pościel łóżko...czymkolwiek.

JULIE Skończyłam już pracę. Pościłam już wszystkie łóżka.

TOM Nie, nie wszystkie. Tam - jest jeszcze jedno. ~~(wskazuje na korytarz)~~

JULIE Ależ skąd. Nikt tam nie spał zeszłej nocy

BILL Julie...

TOM Mylisz się - Judy tam spała.

JULIE Wiem lepiej, kto i gdzie spał. ~~(idzie do drzwi)~~

TOM Co?

BILL ~~(wykonaszony)~~ Julie...

JULIE ~~(zdecydowanie)~~ W tej sypialni ktoś spał, a w tamtej - nie.

~~(wychodzi. Śmiertelna cisza)~~

TOM ~~(groźnie)~~ Co to oznacza?

BILL Tom... A... A... A...

TOM Zdaje się, że nareszcie zaczynam wszystko rozumieć.

BILL Nie wydaje mi się.

TOM ~~(idzie wolno trzymając nóż)~~ Judy zakochała się w kimś innym...

BILL ~~(cofa się)~~ W kimś innym gdzie indziej.

TOM Nie było tu innego mężczyzny oprócz ciebie.

BILL Ja żenię się z Rachel.

TOM Spędziłeś noc z dziewczyną, której wcześniej nie znałeś.

BILL Z call-girl, która już wyszła...

TOM ~~(paciara na niego)~~ Judy spędziła noc nie w tym łóżku tylko...

BILL Nie w tym, uwierz mi... uwierz...

TOM ~~(zatrzymuje się)~~ Powiedz mi jedno...

BILL Co?

TOM Skąd masz tego guza na głowie?

BILL ~~(zdezorientowany)~~ Guza?

TOM Tak.

BILL Spadłem ze stołka w barze.

~~(Tom z nożem w ręce atakuje Billa głośno krzycząc)~~
Nie - nie - proszę...

~~(Tom goni go wokół kanapy)~~

TOM Utnę! Przysięgam - utnę!

~~(Bill ucieka do sypialni. Rachel i Judy są na wpół rozebrane)~~

RACHEL i JUDY ~~(zbiierają się)~~ Chwiloska, zaraz...!

BILL Przepraszam, ee...

~~(Bill wychodzi, wchodzi Rachel i Judy)~~

RACHEL i JUDY ~~(ubierają się)~~ Chwileczkę, zaraz...!

TOM Przepraszam... ~~(widzi Judy)~~ Ty! Ty...
ty...niewierna...!

~~(Judy łapie swoją torbę i wychodzi)~~

JUDY Ubiorę się w łazience.

~~(Zatka wchodzi)~~

RACHEL Tom! Co się znowu dzieje?

TOM Pozbawię go widoków na małżeństwo raz na zawsze!

RACHEL Dlaczego?

DAPHNE Co on takiego zrobił?

TOM Dobre pytanie...

RACHEL Więc pytam...!

DAPHNE Ja też.

TOM Nie mam teraz czasu - powiem wam później!

~~(Biegnie do drzwi, zatrzymuje się)~~ Dobrze, powiem wam teraz!

RACHEL Co?

DAPHNE Tak - co?

TOM Dobrze. Obie powinniście wiedzieć.

RACHEL Wiedzieć - co?

DAPHNE Co - wiedzieć?

TOM Bardzo mi przykro, Daphne, ale mam bardzo przykre wiadomości dla Rachel.

DAPHNE Co?

RACHEL Jakież?

TOM Lepiej usiądźcie.

RACHEL ~~(zła)~~ Wole stać. ~~co chcesz?~~ *ja też! Słucham.*

DAPHNE Powiedz wreszcie.

TOM Twój narzeczony podobno miał spać sam w tamtej sypialni wczoraj w nocy - podczas gdy, ja miałem spać z moją dziewczyną tutaj - ja też mu wierzyłem... aż do dzisiejszego ranka... ona miała spać sama w tamtej sypialni. Otóż ja nie spałem tutaj wczoraj w nocy - dowiedziałem się, że ona nie spała sama - w tamtym pokoju - on spał z nią tutaj, chociaż to ja miałem z nią spać!

RACHEL Co?

DAPHNE Co?

TOM To wszystko prawda.

RACHEL Bill spał tu wczoraj?

TOM Tak.

RACHEL Z twoją dziewczyną?

TOM Tak.

RACHEL W tym samym łóżku?

TOM Tak.

DAPHNE Z którą dziewczyną?

TOM ~~(wskazuje na łazienkę)~~ Z tamtą. Z Judy.

RACHEL To jest Julie.

TOM To jest... Ach tak. Ciągłe mi się mylą.

RACHEL Z którą w końcu - z Julie, czy z Judy?

TOM Z Judy!

RACHEL Bill - spał tutaj - wczoraj w nocy z Judy?

TOM Zgadza się. A teraz przepraszam bardzo - wy idźcie na ślub, a ja muszę komuś coś obciąć.

~~(Wychodzi do Billu. Później kobiety patrzą na siebie)~~

RACHEL ~~(wypucha płaczem)~~ Mamusi!

UWAGA JULIE!

DAPHNE ~~(płacz)~~ Nie płacz, kochanie.
 RACHEL wiedziałam, że coś się stało!
 DAPHNE Nie rozpaczaj.
 RACHEL Jak on mógł mi to zrobić?
 DAPHNE Mężczyźni! Wszyscy są tacy sami.
 RACHEL I co ja teraz zrobię?
 DAPHNE Nie wiem.
 RACHEL Wszyscy czekają już na nas w kościele!
 DAPHNE ~~(płacz)~~ A może wyszłabyś za kogoś innego?

Julie! ~~(Rachel wrzuciła płaczem. Julia wchodzi i mówi)~~
~~(płaczem)~~ *Kochanie*
 JULIE Najmocniej przepraszam, ale Monsieur Dupont powiedział, że jeżeli nie wyprowadzicie ojca z hotelu, nie położycie kartek z nazwiskami na stołach, a drużba nie przestanie biegać po hotelu z nożem kuchennym w ręce – to on odwoła przyjęcie ślubne i będziecie się bawić na trawniku przed kościołem.

~~(Rachel. Kobiecy palce na niej. Julia jest zszokowana)~~
 Ee... powiedział mi, żeby wam to powiedziała – dlatego wam to mówię.

RACHEL ~~(groźnie)~~ Jesteś Judy, prawda?

JUDY ~~(z obawą)~~ Jestem...?

RACHEL Chyba wiesz, jak się nazywasz?

JULIE Tak, wiem.

RACHEL Mamo, możesz zostawić nas na chwilę same?
 Chciałabym porozmawiać z Judy.

DAPHNE Nie rób nic pochopnie, kochanie.

RACHEL Nie martw się. Uspokój ojca i nie pozwól, żeby tu przyszedł. Mam wystarczająco dużo na głowie.

DAPHNE Dobrze, kochanie.

UWAGA Bill!

~~(W chwili, gdy Daphne wychodzi, Bill, jeszcze bardziej w
 płakającym stanie, wchodzi do salonu. Drzwi zamykają się
 jednocześnie. Bill opiera się o drzwi, nie może stąpać
 dalej. Rachel zwraca się groźnie do Julie)~~

RACHEL Dobrze...

JULIE Co ona miała na myśli – mówiąc "pochopnie"?

RACHEL Nareszcie wszystko rozumiem.

JULIE Co rozumiesz?

RACHEL Od początku robiłaś wszystko, żeby moje
 małżeństwo nie doszło do skutku.

JULIE Ja? Ja próbowałam uratować twoje małżeństwo!

RACHEL Raczej w dziwny sposób!

JULIE Raczej dziwne małżeństwo – powiedziałabym.

RACHEL Jak śmiesz! Kim ty jesteś, że krytykujesz moje
 życie osobiste! Teraz już wiem, o co tu chodzi.

JULIE O co?

RACHEL To zazdrość!

JULIE Co?

RACHEL Chcesz go dla siebie!

JULIE Kogo? O kim ty mówisz?

RACHEL Mówię o Billu.

JULIE O Billu?

RACHEL Tak.

JULIE Jak to o Billu?

RACHEL Nie spędziłaś nocy z Tomem, prawda?
 JULIE Ja... ee...
 RACHEL Spędziłaś ją z Billem!
 JULIE Spędziłam z...?
 RACHEL Bezczelna! W noc przed ślubem!
 JULIE Myślałam, że spędziłam ją z Tomem.
 RACHEL Nie wiesz, z kim spędziłaś noc?
 JULIE Wiem, że miałam z nim spać.
 RACHEL Spałaś, czy nie?
 JULIE Nie.
 RACHEL Teraz wszystko jasne!
 JULIE To że nie spałam z Tomem nie oznacza, że spałam z Billem!
 RACHEL Tom powiedział, że spałaś.
 JULIE Tom tak powiedział?
 RACHEL Tak.
 JULIE Kiedy?
 RACHEL Przed chwilą.
 JULIE Przed chwilą?
 RACHEL Przestań powtarzać po mnie.
 JULIE Co on dokładnie powiedział?
 RACHEL Powiedział, że to on miał tu być z Judy, podczas gdy Bill miał być tam sam, ale dowiedział się, że Bill był z kimś tutaj, kiedy on był gdzie indziej - sam - w końcu, dowiedział się, że tym kimś z kim spał Bill - była Judy.
 JULIE Aha - teraz już rozumiem!
 RACHEL To ty spałaś z Billem. ~~(naciera na nią)~~
~~(wyciska)~~ Ale już nie będziesz!
 JULIE Nie, nie! ~~(cofa się)~~ To wszystko nie jest tak, jak myślisz!
 RACHEL ~~(naciera)~~ Nie, nie jest tak jak myślisz? ← Bill!
 JULIE Proszę - pozwól, że ci wytłumaczę.
 RACHEL Proszę - wytłumacz.
 JULIE To było tak... ~~(cauza)~~ To zbyt skomplikowane.

~~(Pociąga w stronę drzwi łączących sypialnię z salonem, wybiegając i stojąc twarzą w twarz z Billem)~~

BILL Ach.
 JULIE ~~(chowa się za niego)~~ Jego zapytaj!
 RACHEL Oczywiście, że zapytam. Bill?
 BILL ~~(dojrzliwie)~~ Tak?
 RACHEL Zawsze poznaje po tobie, kiedy kłamiesz, prawda?
 BILL Tak, kochanie.
 RACHEL Popatrz mi w oczy i odpowiedz mi na jedno pytanie.
 BILL Jakie?
 RACHEL ~~(patrzy na siebie)~~ Dlaczego są takie czerwone?
 BILL Twoje oczy?
 RACHEL TWOJE oczy!
 BILL To jest to pytanie?
 RACHEL Nie. Pytanie brzmi: Spędziłaś wczorajszą noc z tą dziewczyną?
 BILL Z tą dziewczyną?
 RACHEL Tak.
 BILL Oczywiście, że nie.

JULIE No, no!

RACHEL Przysięgasz?

BILL Przysięgam.

JULIE Widzisz...

RACHEL ~~(zdezorientowana)~~ Nic nie rozumiem. Dlaczego Tom tak powiedział?

BILL Jak mogłaś tak pomyśleć?

RACHEL Ponieważ Tom mi tak powiedział.

JULIE Jak Tom mógł nawet tak pomyśleć?

RACHEL Też chciałam wiedzieć.

JULIE ~~(do Bill)~~ Wszyscy chcielibyśmy wiedzieć.

BILL ĆĆ!

RACHEL ~~(chwilę pomyślała)~~ Dlaczego w dzień mojego ślubu, Tom powiedział takie okropne rzeczy o swoim najlepszym przyjacielu?

JULIE On jest zrozpaczony.

RACHEL Dlaczego?

JULIE Dlatego, że go nie chciałam.

RACHEL Być może... a co z tą drugą?

BILL Którą?

RACHEL Z tą drugą przyjaciółką.

BILL Um.... ~~(wskazuje na Julię)~~ Ona miała nie wiedzieć o tej drugiej.

RACHEL Dlaczego ma nie wiedzieć o tej drugiej? Przecież ona go nie chce.

JULIE ~~(zgodnie się)~~ ² (Wiem, o tej drugiej).

RACHEL Wiesz?

BILL Wiesz?

JULIE ~~(nie)~~ Dlatego go nie chcę.

RACHEL No to wszystko w porządku. A ona co na to?

JULIE Ona też go nie chce.

RACHEL Naprawdę?

JULIE ~~(do Bill)~~ Prawda?

BILL ~~(tak)~~.

JULIE Dlatego jest taki zrozpaczony.

RACHEL Rozumiem.

JULIE Dobrze więc... To już chyba wszystko... zostawie was teraz samych... przygotujcie się do ślubu... jeśli jesteście pewni, że nadal chcecie się pobrać.

~~(wzruszyła się i wychodzi)~~

RACHEL Co ona chciała przez to powiedzieć?

BILL Nie mam pojęcia.

RACHEL Chcesz się ze mną ożenić, prawda, Bill?

BILL Oczywiście.

RACHEL Nie widać tego po tobie.

BILL Nie?

RACHEL ~~(patrzy na zegarek)~~ Mamy tylko piętnaście minut. ~~(wygląda przez okno)~~ Przed kościołem jest już tłum - wszyscy jesteście już ubrani... a ty... popatrz na siebie... nieogolony, nieubrany - wyglądasz, jakbyś szedł na własną egzekucję!

BILL To nerwy.

RACHEL Nerwy?

BILL Wszyscy mężczyźni denerwują się w dzień swojego ślubu.

RACHEL Twoje zdenerwowanie wygląda bardziej na ~~szaleństwo~~ ^{szaleństwo} nerwowe. Chyba nie wychodzę za mięszaka, Bill, co?

UWAGA JUDY!

BILL Mięczaka?
RACHEL Chyba nie wiąże się z mężczyzną, który załamuje się w trudnych sytuacjach.
BILL ~~(ślabo)~~ Naturalnie, że nie.
RACHEL Nie chciałabym być silniejszą stroną w tym małżeństwie.
BILL Ja nie chciałbym tego.
RACHEL Co?
BILL Chciałem powiedzieć, że nie chciałbym się czuć słabszą stroną.
RACHEL Dobrze - udowodnij zatem, że nie jesteś słaby - doprowadź się do porządku, a potem poprowadź mnie do ołtarza.
BILL Dobrze.
RACHEL Możesz mnie pocałować po raz ostatni jako narzeczoną. ~~(całuje ją)~~ Ale uważaj na mój makijaż.

Judy

~~(Całuje ją w policzek. Rachel idzie do sypialni w chwili gdy ubrana Judy wychodzi z łazienki, strapiłony nią, wygląda przez okno.)~~

BILL O Boże!
RACHEL ~~(do Judy)~~ Och. Jeszcze tu jesteś.
JUDY Właśnie wyjeżdżam. Wracam do Londynu.
RACHEL Mądra decyzja.
JUDY Przepraszam bardzo za wszystkie kłopoty.
RACHEL Mnie również jest przykro, że nie był to dla ciebie najlepszy weekend.
JUDY Mnie też.
RACHEL Możesz pożegnać się z Billem. Jest w pokoju obok.
JUDY Eee... dobrze.

→

~~(Idzie do salonu. Rachel siada przed lustrem i poprawia fryzurę.)~~
Do widzenia, Bill.

BILL ~~(odwraca się)~~ Judy...
JUDY Wyjeżdżam.
BILL Dokąd?
JUDY Do Londynu.
BILL Och, Judy.
JUDY Żałuję, że nie spotkalismy się rok temu.
BILL Ja też.
JUDY Nigdy nie zapomnę wczorajszej nocy.
BILL Ja też nie.
JUDY Jestem pewna, że będziesz szczęśliwy.
BILL ~~(bardzo smutno)~~ Ja też.
JUDY ~~(wyciąga do niego rękę)~~ Do widzenia.
BILL ~~(podaje jej rękę)~~ Do widzenia.

~~(Stoją niezdecydowani, żłaskając sobie rękę. Całuje się w jej chwili wchodzi Tom - bez noża)~~

Tom →

TOM Aha!
BILL O Boże!
TOM Wiedziałem, że to prawda!
BILL Słuchaj, Tom...

JUDY Właśnie wychodziłam...
 BILL Tak. Właśnie wychodziła...
 TOM Gdzie? Z powrotem do łóżka? ~~...~~
 Zabije cie!
 BILL ~~(wchodzi Julie)~~ Nie, Tom, nie...
 JUDY Nie, nie...

~~(Tom przyszedł go na korytarz, wzięła go za rękę i
 skrzyknęła kłótnię do saloniku. Daphne wchodzi
 drugi raz, drugi raz, wchodzi na korytarz, kłótnię z
 przysięgami, kłótnię z przysięgami)~~

Przestań!

Daphne!
 RACHEL Przestań!
 DAPHNE Co robisz?
 TOM ~~(nadał go dół)~~ Przestane, kiedy przestanie
 oddychać!
 BILL Ggg!
~~(wchodzi Julie)~~
DUPONT!
 JULIE Przestań!

~~(wchodzi właściciel mieszkania hotelu Monsieur Dupont. Jest
 grubym Francuzem)~~

DUPONT ~~(bardzo głośno)~~ Przestać! Natychmiast!
~~(wszystcy zatrzymują się w akcji)~~
~~(Francuzskim akcentem)~~ To już koniec! Nigdy dotąd nie
 widziałem czegoś podobnego! Cały hotel zdemolowany z
 powodu tego ślubu. Wczoraj wieczorem miałem w barze
 śpiewających pijaków, spadali ze stołków i ze schodów.
 Dziś rano mam wariatów w recepcji i szaleńców w
 restauracji. Wrzeszczą w sypialniach i na korytarzach.
 Gonią się po całym hotelu z nożami kuchennymi i skaczą
 po meblach!

DAPHNE Monsieur Dupont... proszę

DUPONT ~~(wskazuje na nich)~~ Recepcjonistka zrezygnowała z
 pracy, bo myła się jej pokoje, główny kelner odszedł, bo
 na stołach nie ma wizytówek, kucharz wymówił, bo nie wie,
 jakie mam być menu - nawet nocny recepcjonista odchodzi,
 bo myła mu się call-girls! Ja też odchodzę - podskoczyło
 mi ciśnienie! Wyprawiajcie sobie wesele gdzie indziej -
 nie w moim hotelu!

DAPHNE Och, Monsieur Dupont, proszę! To tylko takie
 małe rodzinne nieporozumienie.

DUPONT Rodzinne nieporozumienie! Jeśli zachowujecie się
 tak przed ślubem, to co dopiero będzie na weselu?

wybuchnie jakaś bomba! Dość! Wyoście się! ~~(wskazuje
 drzwi)~~ Natychmiast!

RACHEL Nie może pan nas teraz wyrzucić! Tak tuż przed
 ślubem!

DUPONT Tuż przed ślubem! Tylko spójrzcie ^{na siebie!}
~~(wskazuje na Billa)~~ Pan młody wygląda, jakby dopiero co
 skończył grać w palanta. ~~(wskazuje na Toma)~~ Drużba, jakby
 wypuścili go z domu wariatów! ~~(wskazuje na Daphne)~~ A
 mamusię z balu przebierańców! ~~(wskazuje w dół)~~ Tatusz
 zachowuje się, jakby uciekł z klatki w zoo!

DAPHNE Jak pan śmie!

DUPONT Wyrzuciłem go z hotelu raz i na zawsze.
 DAPHNE (~~przebiega do zła~~) Och, biedny Gerald!
 DUPONT A jeśli chodzi o innych ludzi... (~~przebiega~~)
 Kto to jest?
 JUDY Eee...
 RACHEL Przyjaciółka drużby.
 DUPONT Aha! Call-girl!
 JUDY Nie jestem żadną call-girl!
 DUPONT Co za ludzie! Ja was znam! Przyszła tu spać z tym, (~~wskazuje na Toma~~) a szuka innego po całym hotelu i w końcu śpi z tamtym! (~~wskazuje na Billa~~)
 BILL Nie...
 JUDY Nie...
 TOM widzicie - nawet on o tym wie!
 DUPONT Do tego przyprowadzacie mi do hotelu call-girls! Przebrała się miarka!
 RACHEL Nie - to nie tak, monsieur Dupont.
 DUPONT Ma'mselle, przykro mi, że tak się stało! Drużba też o tym wie. Nocny recepcjonista także. Pokojówka zna całą sprawę od początku do końca! Wszyscy o tym wiedzą!
 RACHEL Pokojówka? Jaka pokojówka?
 BILL O Boże!
 DUPONT (~~wskazuje na Julię~~) Ta pokojówka!
 RACHEL Ona nie jest pokojówką!
 DUPONT Oczywiście, że jest pokojówką!
 RACHEL To jest przyjaciółka drużby.
 DUPONT (~~wskazuje na Judy~~) To jest przyjaciółka drużby!
 RACHEL (~~wskazuje na Julię~~) To jest druga przyjaciółka drużby!
 DUPONT (~~do Julii~~) Jesteś przyjaciółką drużby?
 JULIE Ee... Byłam przyjaciółką drużby.
 DUPONT Wszystko jedno, czy była przyjaciółką drużby czy nie - nadal jest pokojówką i dobrze wie, czy ta przyjaciółka spała z panem młodym czy nie!
 BILL O Boże!
 RACHEL (~~do Julii~~) Judy - to prawda? Jesteś pokojówką?
 JULIE Eee...
 DUPONT Judy - to nie ona. Julie jest pokojówką.
 RACHEL Nie. Pan się pomylił. (~~wskazuje na Judy~~) To jest Julie. (~~wskazuje na Julię~~) A to jest Judy.
 DUPONT (~~bliżej apopleksji~~) Pani mi mówi, że nie znam własnych pokojówek? To jest Julie!
 RACHEL (~~do Julii~~) Jesteś Julie czy Judy?
 JULIE Ee...
 RACHEL Słucham?
 JULIE Julie.
 RACHEL (~~do Judy~~) Jesteś Judy czy Julie?
 JUDY Eee...
 RACHEL Słucham?
 JUDY Judy.
 DUPONT W porządku. Teraz, kiedy wszyscy wiedzą, jak mają na imię przyjaciółki drużby - mogą opuścić mój hotel.
 RACHEL Nie ma mowy.
 DUPONT (~~oburzony~~) CO!?
 RACHEL Nie wyjdę, dopóki się nie dowiem, co tu się dzieje.
 BILL O Boże!

TOM Najwyższy czas.

JULIE Proszę, proszę.

DAPHNE (██████████) Rachel, nie ma na to czasu.

Uroczystość już się zaczyna. Twój ojciec stoi przed kościołem i krzyczy na księdza!

RACHEL Nie śpieszy mi się ze ślubem. Nie pójdę do ołtarza, zanim nie poznam całej prawdy.

DUPONT Proszę poznawać prawdę na zewnątrz. Mam tego dość!

RACHEL Monsieur Dupont. Zostaje tutaj. Jest nas tu więcej - jeżeli nie chce pan dalszych awantur - proszę, żeby zaczekał pan, aż skończę.

DUPONT To niesłychane!

RACHEL Możliwe! Bill!

BILL O Boże!

RACHEL Bill - zawsze wiem, kiedy kłamiesz, prawda?

BILL Tak, Rachel.

RACHEL (wzorna i dobitna) Co... się... naprawdę... tu stało... wczoraj w nocy?

(Wszyscy oczekują w napięciu)

BILL (bierze głęboki oddech) Włec... wczoraj wieczorem, na moim kawalerskim przyjęciu nieźle się upiłem. Kiedy przyjęcie się skończyło i piłem ostatni koniak i śpiewałem "You Give Me Fever" George'owi w barze - zjawiła się Judy, która szukała kogoś, z kim się wcześniej pokłóciła, próbowałem się dowiedzieć, kto to jest, ale wtedy spadłem ze stołka i uderzyłem się w głowę.

DUPONT Tak rzeczywiście było!

RACHEL Proszę o ciszę!

BILL Potem Judy pomogła mi dojść do mojego pokoju, nie bardzo pamiętałem do którego, Judy martwiła się, że nie znalazła tego kogoś, z kim się pokłóciła, w końcu poszedłem spać do tego pokoju, (wskazuje na sypialnię) a Judy poszła spać do tego. (wskazuje na pokój naprzeciwko)

JUDY Zgadza się.

RACHEL Proszę o ciszę!

BILL Rano, kiedy się obudziłem, uświadomiłem sobie, że nie powinienem się być znaleźć w tym pokoju - poszedłem więc do tamtego pokoju, gdzie spała Judy. Byłem tak pijany, że nie pamiętałem, jak ona się tam znalazła, a nie chciałem, żeby Rachel znalazła ją w tamtym pokoju - poprosiłem ją, aby ubrała się w tym pokoju. Potem kiedy przyjechał Tom, powiedziałem mu o tej nieznajomej dziewczynie - w tamtym pokoju. Rachel przyszła w chwili, gdy ta dziewczyna jeszcze tam była - poprosiłem więc Toma, żeby powiedział, że ta dziewczyna, to jego przyjaciółka - nie chciałem, żeby Rachel pomyślała, że to moja przyjaciółka. Tom poszedł do tamtego pokoju i przypadkiem spotkał tam Julie, która właśnie tam przyszła. Pomyślał, że Julie jest tą dziewczyną i przedstawił ją Rachel, jako Judy - swoją przyjaciółkę.

TOM Zgadza się.

RACHEL Cicho!

BILL Następnie prawdziwa Judy zjawiła się w hotelu - pamiętajcie, że Tom przedstawił już swoją przyjaciółkę - musiałem więc przedstawić ją Rachel, jako Julie - pokojówkę. Rachel dowiedziała się, że ona nie jest

pokojówka - musieliśmy jej więc powiedzieć, że Judy jest drugą przyjaciółką Toma - Julie, i że Tom nie mógł się zdecydować, czy chce być z Judy, czy z Julie. W tym samym czasie, z powodu tego, co Tom powiedział Julie - Julie doszła do wniosku, że spędziłem noc w tym pokoju z Judy, jednocześnie Julie dowiedziała się, że Judy jest przyjaciółką Toma.

JULIE ~~Do tego momentu wszystko się zgadza~~ *Zgadza się!*
(Rachel patrzy na nią)

BILL Dlatego pomyślała, że Rachel i ja nie powinniśmy się pobrać i dlatego też powiedziała Tomowi, że spędziłem noc z jego dziewczyną - dlatego Tom groził mi nożem. Z powodu tego zamieszania nie miałem czasu się ogolić.

(~~Bill~~)

RACHEL Rozumiem.

BILL Naprawdę?

RACHEL Tak mi się zdaje.

BILL Dzięki Bogu!

RACHEL Rozumiesz, Mamo?

DAPHNE Chyba tak.

RACHEL A pan, monsieur Dupont?

DUPONT Oczywiście.

RACHEL Tom, wszystko zrozumiałeś?

TOM Chyba - tak.

RACHEL Dzięki Bogu!

TOM Oprócz jednej rzeczy!

RACHEL Jakiej?

DUPONT Której?

BILL Czego jeszcze nie rozumiesz?

TOM Jeśli nie spędziłeś nocy z Judy...

BILL Tak?

TOM I nie spędziłeś nocy z Julie...

JULIE Tak?

TOM I nie spędziłeś nocy z call-girl?

RACHEL Tak?

TOM To z kim spałeś?

BILL Nie rozumiem pytania.

RACHEL Ja też - nie.

TOM Kiedy tu przyszedłem, Judy spała w tamtym pokoju, a Julie była w tym czasie w innym pokoju - to z kim spędziłeś noc? Sam mi powiedziałeś, że z kimś spałeś.

RACHEL Powiedział, że spędził z kimś noc?

TOM Tak.

RACHEL (~~Bill~~) Powiedziałeś, że spędziłeś z kimś noc?

BILL Wydawało mi się, że z kimś spałem.

RACHEL Wydawało ci się?

BILL To był tylko sen. Byłem nieco wstawiony.

RACHEL Aha.

TOM Sen...

BILL Tak.

TOM A kto był w łazience?

RACHEL W łazience?

TOM Tak.

RACHEL Ktoś był w łazience?

TOM Z całą pewnością.

RACHEL Skąd wiesz?

TOM Drzwi były zamknięte.

RACHEL Drzwi były zamknięte?
 TOM Tak.
 RACHEL ~~(do Toma)~~ Dlaczego drzwi były zamknięte?
 BILL Bo je zamknąłem.
 RACHEL Zamknąłeś je?
 TOM Ty je zamknąłeś?
 BILL Tak.
 TOM Od wewnątrz!?
 BILL Tak. Zamknąłem je od wewnątrz, ale nie mogłem otworzyć zamka, bo się zepsuł - wyszedłem więc przez okno i wszedłem z powrotem przez tamto okno.
 TOM Dlaczego mi o tym nie powiedziałeś?
 BILL Zapomniałem.
 TOM Zapomniałeś?
 BILL Bo... uderzyłem się w głowę.
 TOM Jeśli to był sen i nie było call-girl i nikogo w łazience...
 BILL Tak...
 TOM To dlaczego całowałeś Judy przed chwilą?
 RACHEL Całował Judy?
 TOM Tak!
 BILL Nie całowałem.
 TOM Widziałem was!
 BILL To ona mnie całowała.
 TOM Dlaczego?
 RACHEL Tak, dlaczego?
 BILL Żebym się lepiej poczuł.
 TOM Nie wierzę w jedno twoje słowo! *DAWON!*
 JULIE Ja też nie wierzę!
 DUPONT Ja również.
~~(słychać dzwoniący dzwonek)~~
 DAPHNE O Boże! Ślub już się zaczyna! A my jeszcze tutaj!
 RACHEL ~~(do Toma)~~ Tom, to wszystko twoja wina!
 TOM Moja wina!
 RACHEL Nie powinienś być mu pozwolić, żeby się upił.
 TOM To nie moja wina. ~~(wskazuje na Julie)~~ To wszystko jej wina!
 JULIE Moja?
 TOM Powinnaś mi była powiedzieć, kim jesteś!
 JULIE To nie ja ~~zawiniłam~~ ^{ma} to George ~~zawinił~~ udostępniając ludziom ten pokój.
 DUPONT To nie jest wina George'a. To wasza wina, że nie wiecie, z kim chcecie spać.
 DAPHNE To nie nasza wina. To pana wina, że zamek w drzwiach łazienki jest zepsuty.
 RACHEL Właśnie!
 DUPONT Co? Moja wina? ~~(do Toma)~~ Zdeprawowaliście cały hotel i to wszystko moja wina, co? To już koniec!
~~(popycha Toma)~~ Wyjść! Natychmiast! Wszyscy!
 TOM Chwileczkę, kogo pan popycha?
 DUPONT ~~(popycha także Daphne)~~ Albo opuśćcie mój hotel albo dzwonię po policję.
 DAPHNE Proszę nas nie popychać!

~~(Tom i Daphne szarpie się z Dupontem. Bill daje sygnał
 Daphne i skłania się w stronę drzwi do łazienki)~~

DUPONT ~~(popycha wszystkich)~~ Wyjść! Wyjść!
 TOM ~~(szarpie go za rękę)~~ Odczep się!

JULIE Nie dotykaj pana Dupont!

~~(Bije Toma)~~

DUPONT Wyjść! Wyjść!

RACHEL Nie bij mojego družby!

~~(Bije Rachel)~~

DUPONT Wyjść!

~~(popycha Rachel)~~

DAPHNE Nie bij mi córki!

~~(Bije Duponta i Rachel. Wszyscy uciekają do sypialni)~~

~~Bill i Judy idą do sypialni i zamknij drzwi.~~

~~Bij wybiega Rachel, bójce z kieszono)~~

BILL Co byś powiedziała na wakacje na Jamajce?

JUDY Powiedziałabym - TAK!

~~(Wychodzą z sypialni. W salonie nadal wszyscy są wściekli)~~

~~Walczą. Słychać bicie kościelnego dzwonu)~~

KURTYNA

DUPONT ~~(popycha wszystkich)~~ Wyjść! Wyjść!
 TOM ~~(szarpie się z nim)~~ Odczep się!
 JULIE Nie dotykaj pana Dupont!
~~(Bije Toma)~~
 DUPONT Wyjść! Wyjść!
 RACHEL Nie bij mojego druzby!
~~(Bije Julie)~~
 DUPONT Wyjść!
~~(Popycha Rachel)~~
 DAPHNE Nie bij mi córki!

(Bije Duponta torebką. Wszyscy walczą ze sobą w salonie.
 Bill i Judy idą do sypialni i zamykają za sobą drzwi.
 Bill wyciąga bilety lotnicze z kieszeni)

BILL Co byś powiedziała na wakacje na Jamajce?
 JUDY Powiedziałabym - TAK!

(Wychodzą z sypialni. W salonie nadal wszyscy ze sobą walczą. Słychać bicie kościelnego dzwonu)

KURTYNA

09.II.03 243
 11.III.03 244
 12.III.03 245
 13.III.03 246
 14.III.03 247
 15.III.03 248
 16.III.03 249
 17.IV.03 250
 18.IV.03 251
 19.IV.03 252
 20.IV.03 253
 21.V.03 254
 22.V.03 255
 03.V.03 256
 04.V.03 257
 10.V.03 258
 11.V.03 259
 27.V.03 260 ✓
 28.V.03 261 ✓
 29.V.03 262
 30.V.03 263
 31.V.03 264
 1.VI.03 265
 08.VII.03 266
 09.VII.03 267
 10.VII.03 268
 15.VII.03 269
 16.VII.03 270
 17.VII.03 271

19.07.03 272
 22.07.03 273
 23.07.03 274
 14.X.03 275
 17.X.03 276
 19.X.03 277
 21.X.03 278
 15.XI.03 279
 16.XI.03 280
 18.XI.03 281
 19.XI.03 282
 27.XI.03 283 20³⁰
 28.XI.03 284 20³⁰
 29.XI.03 285 19³⁰
 30.XI.03 286 19⁰⁰
 06.I.04 287 19⁰⁰
 07.I.04 288 19⁰⁰
 08.I.04 289 19³⁰
 14.I.04 290 19⁰⁰
 15.I.04 291 19⁰⁰
 20.I.04 292 19⁰⁰
 21.I.04 293 19⁰⁰
 22.I.04 294 19⁰⁰
 27.I.04 295 19⁰⁰
 28.I.04 296 19⁰⁰
 29.I.04 297 19⁰⁰
 13.II.04 298 19⁰⁰
 14.II.04 299 19⁰⁰
 15.II.04 300 19⁰⁰ 111
 18.II.04 301 19⁰⁰
 19.II.04 302 19⁰⁰
 02.III.04 303 19⁰⁰
 03.III.04 304 18⁰⁰
 04.III.04 305

20.03.04 306 19⁰⁰
 21.03.04 307 19⁰⁰
 6.04.04 308 19⁰⁰
 7.04.04 309 19⁰⁰
 22.04.04 310 19⁰⁰
 23.04.04 311 19⁰⁰
 1.05.04 312 19⁰⁰
 2.05.04 313 19⁰⁰
 11.05.04 314 19⁰⁰
 12.05.04 315 19⁰⁰
 13.05.04 316 18⁰⁰
 15.06.04 317 19⁰⁰
 16.06.04 318 19⁰⁰
 17.06.04 319 18⁰⁰
 14.07.04 320 19⁰⁰
 15.07.04 321 19⁰⁰
 21.07.04 322 19⁰⁰
 22.07.04 323 19⁰⁰
 1.10.04 Prb. 10⁰⁰ 14⁰⁰
 2.10.04 Prb. 10⁰⁰ 14⁰⁰
 4.10.04 Prb 18⁰⁰
 6.10.04 Prb 10⁰⁰
 7.10.04 Prb. 10⁰⁰

~~Handwritten scribbles~~

13 XI 01 163 ✓
14 XI 01 164 ✓
03 XII 01 165 ✓
03 XII 01 166 ✓

21x1101 169 ✓
22x1101 170 ✓
27x1101 171 ✓
28x1101 172 ✓
03T02 173 ✓
04T02 174 ✓

05	102	175	✓
06	102	176	✓
08	102	177	✓
09	102	178	✓
15	102	179	✓
16	102	180	✓ <i>only</i>
12	102	181	✓
13	102	182	✓
14	102	183	✓
15	102	184	✓
16	102	185	✓

51102	186V
0102	187V
51112	188V
01102	189V
41102	190V
11122	191V
01132	192V
11102	193V
1102	194V
1102	195V

V02 195 V
 V02 196 V
 V02 197 V
 V02 198 V
 102 199 V
 102 200 V
 102 201 V
 102 202 V
 102 203 V
 102 204 V
 102 205 V
 02 206 V

13X02 207 ✓	19X02 227
14X02 208 ✓	20X02 226
15X02 209 ✓	03X102 227
16X02 210 ✓	04X102 228
21X02 211 ✓	05X102 229
22X02 212 ✓	06X102 230
15X02 213 ✓	07X03 231
16X02 214 ✓	08X03 232
17X02 215 ✓	09X03 233
23X02 216 ✓	05X03 234
24X02 217 ✓	06X03 235
25X02 218 ✓	07X03 236
26X02 219 ✓	10X03 237
27X02 220 ✓	11X03 238
05X102 221 ✓	30X03 239
06X102 222 ✓	31X03 240
12X102 223 ✓	08X03 241
13X102 224 ✓	09X03 242

DIECKOR KAWALERSEN

SPEKTAKL!

7.10.04.	18 ⁰⁰	NR 324	18.02.05	348	19"
9.10.04.	PRB.	10 ⁰⁰	23.02.05	349	19 ⁰⁰
11.10.04	PRB	17 ⁰⁰ -20 ⁰⁰	24.02.05	350	19 ⁰⁰
12.10.04	PRB	10 ⁰⁰ -14 ⁰⁰	25.02.05	351	19"
12.10.04	PRB	18 ⁰⁰ -22 ⁰⁰	9.03.05	352	19"
13.10.04	PRB	11 ⁰⁰ -15 ⁰⁰	10.03.05	353	19"
13.10.04	325	19 ⁰⁰ -	30.03.05	354	19"
20.10.04.	326	19 ⁰⁰	31.03.05	355	19 ⁰⁰
27.10.04.	327	19 ⁰⁰	14.04.05.	356	19 ⁰⁰
28.10.04	328	19 ⁰⁰	15.04.05.	357	19"
29.10.04.	329	19 ⁰⁰	16.04.05	358	19 ⁰⁰
30.10.04	330	19 ⁰⁰	17.04.05.	359	19"
16.11.04	331	19"	20.04.05	360	19"
17.11.04	332	19"	21.04.05.	361	19"
18.11.04	333	19"	1.05.05.	362	19"
5.12.04	334	19 ³⁰	4.05.05	363	19"
7.12.04	335	19"	5.05.05	364	19"
8.12.04	336	19"	22.05.05	365	19"
9.12.04	337	19"	25.05.05	366	19"
5.01.05	338	19"	12.06.05	367	19"
6.01.05	339	19"	15.06.05	368	19"
9.01.05	340	19"	16.06.05	369	19"
12.01.05	341	19"	10.07.05	370	19"
20.01.05	342	19"	14.07.05.	371	19"
25.01.05	343	19"	17.07.05	372	19"
26.01.05	344	18 ?	16.08.05	373	19"
2.02.05	345	19"	17.09.05	374	19"
3.02.05	346	19"	18.09.05	375	19"
6.02.05	347	19"			